Nr. 344. Kraków, Piątek 27 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocat. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów niedrukowanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja L. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppessa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Sosczyńska. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięski pochód w Galicyi wschodniej.

Kraków, 27 lipca.

Zajęcie Stanisławowa jest dla Rosyan ciężkim ciosem. Stanisławów od początku wojny był ogniskiem zaciętych walk. W jesieni 1914 roku wpadł w ręce rosyjskie, ku końcowi czerwca 1915 roku został odzyskany, a w następnym roku znowu wkroczyli do niego Rosyanie. — Obecnie znajduje się z powrotem w rękach austro-węgierskich.

Tym razem najnowsza ofenzywa rosyjska, mając w Stanisławowie punkt wyjścia, parła widocznie w stronę zagłębia naftowego Drohobycz—Borysławów, ale prędzej niż kiedykolwiek podczas obecnej wojny fortuna odwróciła się od Rosyan, którzy zyskali mały skrawek terenu, żeby wkrótce stracić wszystko z dziesięciokrotną nawiązką.

Niemniejszą klęską dla Rosyan jest utrata Tarnopola z ważnym przyczółkiem mostowym. Tarnopol już od roku 1914 znajdował się nieprzerwanie w rękach Rosyan. Ani ofenzywa gorlicka, ani walki, toczone w lecie ubiegłego roku nie zdołały stąd wyprzeć Rosyan, którzy w Tarnopolu urządzili dla swojej armii wielką podstawę operacyjną. Dziś podstawa ta usunęła im się z pod stóp.

Cechą charakterystyczną strategicznego położenia na przestrzeni ofenzywy wojsk sprzymierzonych był fakt, że ofenzywa rozwijała się na dwóch częściach frontu. Jedna część frontu miała wschodnie skrzydło pomiędzy Tarnopolem i Trembowlą, skąd ciągnęła się przez Podhajce w okolicę Halicza. Tutaj rozpoczynała się druga część frontu, ciągnąca się na ogół ku południowi aż do przełęczy Jabłonickiej (Tatarskiej pod Körösmező). Ta część frontu dała właściwą inicyatywę do ofenzywy w chwili, gdy wojska austro-węgierskie zajęły Halicz i przeszły przez Łomnicę. Wkrótce też pod Złoczowem spadła druga lawina atakujących kolumn na okopy rosyjskie.

Wypadki wojenne rozgrywały się z błyskawiczną szybkością. Trzy silne stanowiska rosyjskie zostały zniesione za jednym prawie zamachem, a kontrataki rosyjskie od strony Załoziec odparte wśród krwawych strat dla nieprzyjaciela. Zaskoczone północne skrzydło 11 armii nieprzyjacielskiej cofało się w popłochu, a to samo uczyniła wkrótce 7 armia rosyjska, pozostawiając za sobą materyały wojenne i tabory i nie mając nawet czasu do zniszczenia mostów. Niemniej w nieładzie cofała się 8 armia rosyjska, pozostawiając w rękach austro-węgierskich Stanisławów i Nadwornę, gdy na północy w ręce niemieckie wpadł Tarnopol.

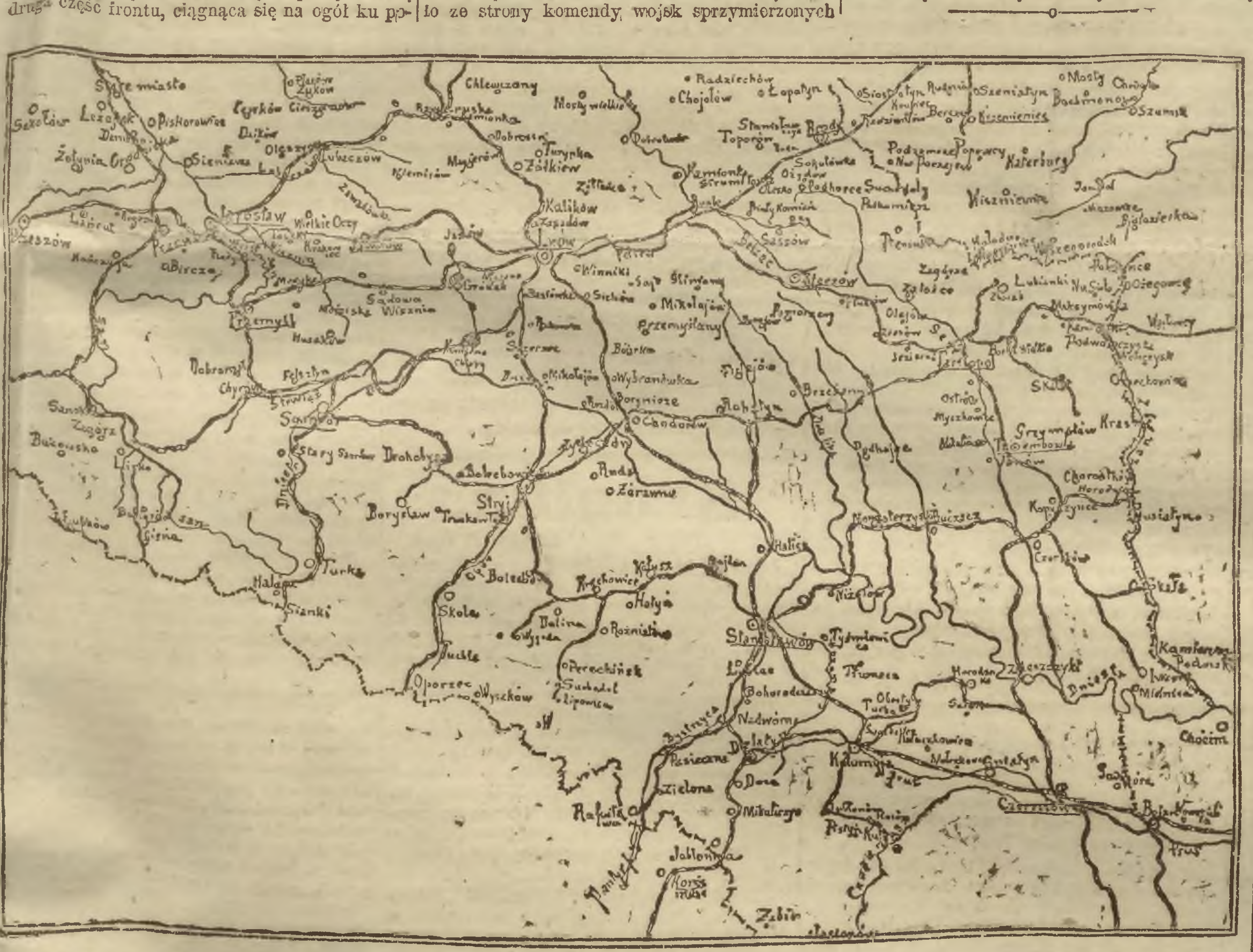
Te zwycięstwa wojsk sprzymierzonych muszą oddziałać również na odcinek frontu rosyjskiego pomiędzy Tarnopolem a Brodami na północy, tudzież na odcinek od Kołomyi w stronę przełęczy Jabłonica. W myśl wymienionej cechy położenia strategicznego na początek ofenzywy rozwinęły się dwie bitwy niezawisłe od siebie do pewnego stopnia: O Tarnopol i Stanisławów.

Kierunek ofenzywy nie szedł prostopadle do stanowisk nieprzyjacielskich, lecz nieco ukośnie, a mianowicie nie wprost ku wschodowi, lecz ku południowemu wschodowi. To wymagało ze strony komendy wojsk sprzymierzonych szczególnej zręczności w ruchach, gdyż chodziło o ochronę północnej flanki lewego skrzydła przed kolumnami rosyjskiemi, zgromadzonemi pomiędzy Brodami a Podkamieniem.

Ta skośność frontu atakowego miała atoli w tym wypadku tę korzyść, że ułatwiła przerwanie połączenia pomiędzy 11 armią nieprzyjacielską a sąsiedniemi wojskami rosyjskiemi w okolicy Załoziec. Następnie pozwoliła na zagrożenie flance 7 armii rosyjskiej, która znajdowała się dalej na południe w okolicy Brzeżan. Totoż obecnie wojska sprzymierzone są już po części na tyłach 7 armii rosyjskiej.

Zajęcie Tarnopola i Stanisławowa było zakończeniem pierwszego stadyum obecnej ofenzywy. Dwa bardzo ważne punkty oparcia stracili Rosyanie. Rozpoczęła się teraz druga faza ofenzywy. Wojska niemieckie zdobyły pod Tarnopolem szereg wzgórz, a w stronie południowej dotarły do zachodniego krańca Trembowli. Na tym odcinku Rosyanie widocznie stawiają silny opór.

Grupa generała Böhm-Ermollego wypiera dalej Rosyan na znacznej przestrzeni. Zajęła ona Delatyn, Ottynię, Tłumacz i Buczacz, co jest niezwykłem posunięciem się naprzód, jak to uwidoczni rzut oka na umieszczoną mapę. O przełęczy pod Jabłonicą nie mogą już marzyć Rosyanie, a lewe skrzydło grupy Böhm-Ermollego poprze działania niemieckie pod Trembowlą. Wkrótce w posiadaniu wojsk sprzymierzonych znajdzie się cała linia Seretu, a wtedy zwinięcie rosyjskiego frontu karpackiego i opróżnienie Bukowiny stanie się dla Rosyan koniecznością.



Odzyskanie Delatyna, Ottynii, Tłumacza i Buczacza.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Niema żadnych większych działań bojowych.**

Front wojsk arcyksięcia Józefa: **Nad górną Susitą nieprzyjaciel na nowo rozwija żywą działalność.**

Front wojsk generała pułkownika Koevessa: **Baba Ludowa została wydarta Rosyanom. Przeciwnik na północny zachód od tego wzgórza porzucił swe pozycye karpackie i cofa się ku wschodowi. Przy łamaniu oporu koło przełęczy Tatarskiej szczególniej odznaczył się budapeszteński pułk piechoty im. cesarzowej i królowej Maryi Teresy Nr. 32.**

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego:

Grupa wojsk Boehm Ermollego zajęła Delatyn, Ottynię, Tłumacz, Buczacz. Wojska niemieckie stoją na zachodnim skraju Trembowli. Sukces tarnopolski rozszerzono przez zdobycie kilku wzgórz.

Włoski teren wojny.

Oprócz zwykłego ognia działowego niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front bałkański: **Bez zmiany.**

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza 26 lipca:

Zachodni teren wojny.

Front ks. Ruprechta: **Między wybrzeżem a Lys dalej szalała w niezmniejszonej gwałtowności walka artyleryi, częstokroć wzrastająca do ognia huraganowego. W nocy walka zmniejszyła się nieco a o brzasku na nowo rozgorzała do największej siły. Angielskie uderzenia wywiadowcze znów się powtórzyły, — lecz nie miały powodzenia. W Artois gwałtowna walka działowa na pozycye koło Lens. Koło Monchy zdobyły oddziały szturmowe z Lubeki, wspólnie z miotającymi płomienie, ważny kawałek rowów, który nieprzyjaciel usiłował trzy razy nadaremnie odzyskać.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po doskonałem przygotowaniu ogniowem zdobyły westfalskie pułki pozycye francuskie na południe od Ailles, — 1.800 m. szerokości a 400 m. głębokości. Dzisiaj rano wykonały dolnoreńskie bataliony niespodziewany atak na północno-zachodnią stronę folwarku Heurtebise i odebrały nieprzyjacielowi części wzgórz.**

W Szampanii wojska ze Szlezwiku i Holsztynu i z Marchii przeprowadziły niespodziewany atak z powodzeniem i odebrały na Górze wysokiej resztę pozycyi, które pozostawały od 14 lipca w rękach francuskich. Nieprzyjaciel wykonywał na trzech punktach bojowych bezskuteczne kontrataki, które zwiększyły jego krwawe straty. Wogólności wzięliśmy przeszło 1150 jeńców, 46 oficerów, liczną broń do obrony rowów.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego:

Grupa wojsk Eichhorna: **Na południe od Smorgoń działanie naszej artyleryi umniejszyło obszar pozycyj, w które Rosyanie się wdarli. Nieprzyjaciel musiał tam ustąpić. Prawie cała nasza pierwotna pozycya jest znów w naszem posiadaniu.**

Grupa wojsk Boehm Ermollego: **Po zaciętej walce zdobyły nasze dywizye wzgórza na północny wschód od Tarnopola, dalej odcinek aż do drogi Trembowla—Husiatyn. Dalej na południowy zachód zajęliśmy Buczacz, Tłumacz, Ottynię, Delatyn.**

Grupa arcyks. Józefa: **Front rosyjski karpacki zachwiał się wskutek nacisku na północ od Dniestru, — także na południe od przesmyku Tatarskiego. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku na Czerniowce.**

Atakiem odrzuciliśmy Rosyan wczoraj ze wzgórz Baba Ludowa

Grupa wojsk Mackensena: **Od południa do wieczora żywy ogień nad dolnym Seretem.**

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Cesarz Wilhelm na froncie galicyjskim

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

(Biuro Wolffa). Cesarz Wilhelm był wczoraj na froncie zwycięskiej armii gen. Bothmera, towarzyszył pochodowi wojsk i pozdrawiał niemieckie i tureckie oddziały. Odznaczył przytem tych, którzy szczególnie na to zasłużyli. Wojska z zapałem witały cesarza.

Skutki odwrotu Rosyan.

Budapeszt, 27 lipca.

»Pesti Naplo« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej telegram swojego sprawozdawcy z dnia 25 lipca, streszczający wywody pewnej wybitnej osobistości wojskowej o skutkach obecnej ofenzywy. Osobistość owa powiedziała:

»Armia rosyjska jest wypierana w stronę południowo-wschodnią i może już w najbliższych dniach **cała linia Seretu będzie w naszem posiadaniu.** To zamknie drogę odwrotu Rosyanom, broniącym się na południe od Dniestru, przez co wstrząśnięty zostanie front ich w Karpatach Lesistych.

»**Odwrót Rosyan obejmie także Bukowinę, a wtedy nie będzie już mogła Rosya myśleć o poważnych operacyach wojennych**«.

Hr. Tisza o sukcesach ofenzywy.

(Telefonem).

Budapeszt, 27 lipca.

W »A Nap« wyraził się hr. Tisza o skutkach obecnej kontrofenzywy przeciw Rosyi w sposób następujący:

Wypadki na froncie rosyjskim, których skutków jeszcze przewidzieć nie można, uprawniają do najlepszych nadziei. Jeżeli nawet nadzieje te się ziszczą, nie skłoni to mocarstw centralnych do zmiany stanowiska w sprawie warunków pokojowych.

Posłuchanie dra Bobrzyńskiego u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

Posłuchanie dr Bobrzyńskiego u cesarza trwało blisko godzinę. Tutejsze koła polityczne są zdania, że pozostaje ona w związku ścisłym ze sprawą **przywrócenia rządów cywilnych w Galicyi.**

Pogłoski o ewentualnem powołaniu dr Bilińskiego na stanowisko namiestnika Galicyi uważają tutejsze koła polityczne, zazwyczaj dobrze poinformowane, za zupełnie bezpodstawne.

Hr. Esterhazy w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

Węgierski prezydent ministrów przyjechał do Wiednia.

Obrady klubu ukraińskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

Wczoraj skończyły się trzydniowe obrady klubu ukraińskiego. Przedmiotem obrad była głównie sprawa reformy konstytucyi. Ukraińcy uchwalili komisyę konstytucyjną obesłać i wziąć udział w jej obradach. Przedmiotem dłuższej dyskusyi były również wypadki na Ukrainie rosyjskiej i stanowisko, jakie zająć należy wobec tych wypadków. Uchwały ogłoszone będą jutro.

O wyżywienie państw centralnych.

(Telefonem).

Budapeszt, 27 lipca.

Delegaci Austryi, Węgier i Niemiec zbierają się 6 sierpnia na konferencyę w Budapeszcie **celem omówienia i ustalenia kwestyi wyżywienia mocarstw centralnych.** Przedmiotem obrad będzie głównie **rozdział zbiorów z r. b.** i podział zbiorów z obszarów zajętych.

Rozbicie konferencyi praskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

Pos. dr Krek i pos. Korosec przyjechali onegdaj wieczorem do Pragi, by wziąć udział we wspólnej konferencyi z Czechami.

Organ agraryuszów czeskich »Vecer«, wydanie wieczorne dziennika »Venkov«, umieścił jednak bardzo przykry dla gości artykuł powitalny, w którym żądał, **by nie dopuszczono ich do obrad wspólnych z Czechami,** ze względu na wątpliwe stanowisko klubu południowo-słowiańskiego wobec postulatów czeskich. Właściwie zaś obawiał się organ agraryuszów, iż Słowianie południowi przyjechali po to, aby skłonić większość Związku czeskiego, przeciwną obesłaniu podkomitetu komisyi konstytucyjnej do zmiany tego postanowienia. **Wobec tego powitania posłowie dr Krek i Korosec wyjechali wczoraj rano z Pragi, nie wziąwszy udziału w obradach Czechów.** Przed wyjazdem ogłosili w »Pravie Lidu« przyczyny wyjazdu.

Wobec tego **uchwalili wczoraj Ukraińcy nie wyjeżdżać do Pragi.**

Wizyta dra Michaelisa w Wiedniu.

(Telefonem).

Berlin, 27 lipca.

Kanclerz Michaelis wyjedzie w niedzielę po południu z Berlina do Wiednia. Michaelis przedstawi się cesarzowi a następnie odbędzie z hr. Czerninem konferencye w sprawie aktualnych kwestyj.

Litwa republiką.

(Telefonem).

Frankfurt, 27 lipca.

»Frankf. Ztg.« donosi z Bazylei:

Litewskie Biuro koresp. donosi z Lozanny, że **Sejm litewski,** który zebrał się w Petersburgu obradował nad sytuacyą polityczną Litwy i **ogłosił niezawisłą republikę litewską z zupełnem równouprawnieniem wszystkich obywateli pod względem religijnym i narodowym.** Uchwalono, że Litwa ma być niezawisłą i neutralną republiką. Neutralność ma zabezpieczyć kongres pokojowy.

Posłowie litewscy mają uczestniczyć w kongresie pokojowym.

Dyktatura Kierenskiego.

(Telefonem).

Zurych, 27 lipca.

Z Petersburga donoszą:

Kierenski rozwinął dyktaturę w całej pełni. Skupił on w swem ręku władzę wojskową i administracyjną.

Petersburg wygląda obecnie jak wielki obóz kozacki. Na wszystkich ulicach i placach patrolują kozacy. **Wszędzie poustawiano działa i karabiny maszynowe.** Odezwa, wydana przez komendanta miasta, grozi śmiercią za różne przestępstwa. Bramy domów zamykane są o 7 wieczorem. Lokale publiczne i teatry pozamykane. **Aresztowania i rewizye domowe odbywają się bez przerwy.** Na razie panuje w Petersburgu wymuszony spokój. Wolność prasy zniesiona.

Nowy gen. gubernator Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 lipca.

(Ag. pet.) Generalny gubernator wojskowy Połowcew ustąpił. Na jego miejsce zamianowano gubernatorem wojskowym Petersburga Krołowa.

Usiłowane samobójstwo gen. Gutora.

Sztokholm, 27 lipca.

Usunięty komendant 11 armii rosyjskiej generał Gutor, jak donosi »Dień«, **usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie.** Przeszkodzono temu i umieszczono generała w sanatoryum.

Determinacya Kierenskiego.

(Telefonem).

Berlin, 27 lipca.

»Berl. Tageblatt« donosi z Berna: Kierenski wyrazić się miał w następujący sposób:

Czuję, że śmierć moja się zbliża. Choroba wzmaga się z każdym dniem i dlatego chcę działać jak najszybciej, by uratować ojczyznę przed Niemcami i anarchią. Nie powstrzymają mię żadne groźby ani zamachy, gdyż nic mi na życiu nie zależy.

Strajk w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 lipca.

W Moskwie strajkuje 60.000 robotników. — Według ostatnich wiadomości **strajk się rozszerza.**

Rząd w Petersburgu obawia się, że ruch ten rozszerzy się na inne okręgi przemysłowe. — Rząd jest bezradny.

Ustąpienie Poincarego.

(Telefonem).

Zurych, 27 lipca.

Koła polityczne w Paryżu przyznają już otwarcie, że **stanowisko Poincarego jest poważnie zagrożone.** Ustąpienie Poincarego jest bardzo prawdopodobnem, tembardziej, że **Clemenceau stanął sam na czele ruchu przeciw Poincaremu.**

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Po internowaniu Piłsudskiego. — Posiedzenie Rady miejskiej. — Powrót gen. Beselera z Berlina. — Rozszerzenie agend rządu polskiego. — Przyszły premier. — O radę regencyjną. — Przeorganizowanie formacyi legionowych. — Deputacya oficerów u arcybiskupa).

Warszawa, 25 lipca.

Usiłowania skrajnej lewicy, by z powodu internowania Józefa Piłsudskiego wywołać masowy odruch w stolicy, do tej chwili nie wydały pozytywnego rezultatu. Miasto jest zupełnie spokojne i prócz enuncyacyi zrzeszeń (ostatnio prócz znanego już listu Rady Stanu do gen. Beselera ogłosiła Liga państwowości polskiej deklaracyę, domagającą się wolności dla brygadyera Piłsudskiego) na zewnątrz fakt wywiezienia nie spowodował odruchu.

Również próba, aby w dniu wczorajszym teatry i widowiska przerwały swą działalność, nie powiodła się. W teatrze Wielkim, Rozmaitości itd. odbyły się przedstawienia. Jedynie w teatrze Wielkim przedstawienie »Aidy« opóźniło się przez godzinę, gdyż głównego tenora, p. Gruszczyńskiego usiłowano sterroryzować w mieszkaniu prywatnem, by nie brał udziału w przedstawieniu. Lecz to się nie powiodło i spektakl odbył się w porządku przy wypełnionej sali.

Natomiast nie odbyło się wczoraj zapowiedziane posiedzenie Rady miejskiej. Z kół lewicy postanowiono poruszyć sprawę Piłsudskiego na posiedzeniu Rady

Przed posiedzeniem nadeszło pismo dyr. policyi von Glasenappa, ostrzegające Radę miejską przed manifestacyami o charakterze politycznym i czyniące przewodniczącego Rady osobiście odpowiedzialnym za poruszanie spraw politycznych na plenum. Po odczytaniu tego pisma, Rada wśród krzyków galeryi, którą obsadzili zwolennicy Piłsudskiego, odroczyła swe obrady.

Uwaga świata politycznego skupia się obecnie na kwestyi stworzenia rządu. Jutro przed południem wraca z Berlina gen. gubernator Beseler i przyjeżdżają delegaci niemieccy (ks. Hatzfeld, dr Helfferich, dr Lewald, przedstawiciel głównej kwatery wojsk i. i.). Jutro po południu ma się odbyć na Zamku przedwstępna konferencya, zaś w piątek przed południem konferencya z przedstawicielami Rady Stanu.

W tutejszych kołach politycznych zapanował, na tle wiadomości poufnie nadeszłych z Berlina, nastrój optymistyczny. Opowiadają, że program realizacyi agend rządowych polskich ulega rozszerzeniu poza te ramy, które poprzednio były już wyznaczone. Prócz objęcia przez rząd polski agend sprawiedliwości, oświaty i aprowizacyi, mówią również o planowanem przekazaniu polskiemu rządowi resortu finansów.

Równocześnie z tem zyskuje grunt kandydatura hr. Adama Tarnowskiego na pierwszego polskiego prezydenta ministrów. Kandydatura ta osiąga ostatnio coraz większe poparcie i zdaje się, że coraz bardziej ustępują co do niej zastrzeżenia sfer niemieckich.

Z kół miarodajnych dowiaduję się, że w razie ustalenia i formy i zakresu rządu polskiego, odbędzie się uroczyste oddanie agend rządowych z rąk niemieckich w polskie.

Równocześnie z tą akcyą, celem ustalenia form i zakresu rządu, dalej są prowadzone pertraktacye co do stworzenia Rady regencyjnej. Tu prócz trzech osobistości, które były dotychczas wymieniane (ks. arcyb. Kakowskiego, ks. prezydenta Z. Lubomirskiego i marszałka koronnego Niemojowskiego) ostatnio jest brana też w rachubę osoba prezesa Rady Głównej, ks. Eustachego Sapiehy.

Akcya celem przeorganizowania zaprzysiężonych formacyi legionowych na kadry szkolne, jest w toku. Obecnie są opracowane odnośne zarysy organizacyjne, o których oczywista przedwcześnie byłoby pisać.

Dziś przed południem zjawiła się u ks. arcybiskupa Kakowskiego deputacya oficerów legionowych z pułkownikami Zieleńskim, Hallerem, Januszajtisem, Sikorskim, Berbeckim, Ryłskim, Żymirskim na czele. Deputacya przedstawiła prośbę, by ks. arcybiskup użył całego swego wpływu celem przyspieszenia stworzenia rządu polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 27 lipca.

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi z Warszawy:

W sobotę przybył reprezentant rządu niemieckiego dyrektor ministeryalny Lewald wraz z ks. Hatzfeldem, **aby prowadzić rokowania w sprawie utworzenia polskiego rządu w myśl żądań, postawionych niedawno przez Radę Stanu.**

Pierwsze wspólne posiedzenie niemieckich delegatów z delegatami Rady Stanu było wyznaczone na wczoraj. —

Liga państwowości polskiej w sprawie niezaprzysiężonych legionistów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 25 lipca.

Wczoraj odbyło się zebranie L. p. p., na którem dr L. Zieliński i L. Kulczycki zdawali sprawę z obecnej sytuacyi politycznej i wydarzeń ostatniego tygodnia.

Przedmiotem ożywionej dyskusyi była sprawa niezaprzysiężonych legionistów, których los jako bezwiednych przeważnie ofiar polityki partyjnej jest pożałowania godny.

Postanowiono utworzyć komisyę celem porozumienia się z Radą Stanu i komendą Legionów i poczynić starania celem uchronienia tej młodzieży od wykolejenia. Ponieważ wypuszczenie ich jest zależne od posiadania ubrań cywilnych, wykazania się pracą zarobkową lub od złożenia przysięgi i powrotu do wojska — przeto komisya rozpadnie się na sekcye dostarczania ubrań cywilnych, pośrednictwa w dostarczaniu pracy, wreszcie w sekcyę przeciwdziałania destrukcyjnym wpływom, które wywołały opór przeciw przysiędze.

Do komisyi wybrano panie dr Ciszkiewiczową, Bętkowską i Gruszecką, oraz panów Stojowskiego, Mendelsona, Czechowicza, Roztkowskiego, Rothermunda, Mazgajskiego.

O uniwersytet warszawski.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 25 lipca.

Bezpośrednio po zamknięciu uniwersytetu wniósł — jak wiadomo — senat obszerny memoryał do gen. gubernatora z przedstawieniem stanu rzeczy. Odpowiedź, jaką gen. Beseler wystosował do senatu brzmi w streszczeniu:

»Jeżeli senat uzasadnia nie dość wystarczające spełnienie swych zadań tem, że uniwersytet niejako wisi w powietrzu, że brak mu podpory w postaci polskich organów wykonawczych, o któreby się mógł oprzeć w chwilach krytycznych — to zapoznaje on zupełnie istniejący chwilowo w gen. gubernatorstwie warszawskiem stan prawny. Podpora ta istnieje w niemieckim rządzie okupacyjnym, który tymczasowo prawnie zastępuje nieistniejący jeszcze rząd polski i na mocy tego stanowiska zarządził stworzenie szkół wyższych, swego czasu przez Polaków z wdzięcznością i radością przyjętych. Byłby on senat całym swym autorytetem poparł. Niestety senat nie uznał za wskazane zwrócić się o tę pomoc.

Jeśli deklaracya z 5 listopada 1916 roku młodzieży akademickiej, zamiast ją zachęcić do intenzywnej pracy, dała asumpt do zajmowania się polityką, to uważam to za pożałowania godne zboczenie, od którego właśnie profesorowie uniwersytetu powinni byli młodzież powstrzymać. Czas państwowej i politycznej przebudowy nie jest opowiedni do wciągania uczącej się młodzieży w troski polityczne. Będzie lepiej, jeśli młodzież pozostawi doświadczonym przywódcom i wybitnym mężom rozwiązanie najważniejszych narodowo-politycznych problematów, zamiast bezkrytycznie iść za ekscentrycznymi lub też niesumiennymi politykami, którzy z łatwością wyzyskują idealne loty młodzieży dla swych partyjnych interesów.

Zacytowane przez senat porównanie z niemieckimi studentami roku 1815 nie jest szczęśliwe. Słuchacze Fichtego, członkowie »Związku Cnoty«, zwolennicy Jahna i studenci wrocławskiego uniwersytetu byli przejęci tylko myślą zrzucenia nieprzyjacielskiego rządu. Byli oni pierwszymi, którzy podążyli pod sztandary, by swą miłość ojczyzny objawić w strumieniach krwi. Sprawy polityczne lub partyjne wcale ich nie obchodziły.

Próbę wyjaśnienia lub nawet usprawiedliwienia postawy studentów okolicznością, iż obietnice z 5 listopada nie są zrealizowane, muszę z całą stanowczością odeprzeć. Nikt bowiem, znający dziejowe i polityczne zmiany, nie zechce twierdzić, jakoby przełomy o tak wielkim znaczeniu, jak te, które się tu obecnie dokonują, dały się doprowadzić do końca w ciągu kilku miesięcy. Byłoby było bardziej wskazanem, wyjaśniać młodzieży nieustanną i cichą pracę gwoli urzeczywistnienia aktu 5 listopada, niż się przypatrywać, jak ona usiłowała zapomocą niedojrzałych politycznych demonstracyi gwałtem uzyskać przyspieszenie. Taksamo należało ją ostrzedz przed niebezpiecznemi następstwami rosyjskiej rewolucyi i powstrzymać ją przed demagogicznemi posiewami i wciągnięciem w wir bezmyślnych ulicznych demonstracyi.

Przekonania senatu, iż ruchowi możnaby kres położyć przez wczesne przejęcie szkolnictwa przez polskie władze, nie podzielam; widzę jednak w tem twierdzeniu zupełnie nieuzasadnioną krytykę władz okupacyjnych, które swe zarządzenia mogą uzależnić od rokowań z Radą Stanu, nie zaś od życzeń i manifestacyi niepowołanych i politycznie niedojrzałych młodych ludzi.

Próbę senatu, by wytłumaczyć i do pewnego stopnia usprawiedliwić zachowanie się młodzieży, muszę zatem uznać za nieudałą«.

Rosya nad przepaścią.

W »Dzienniku Petrogradzkim« z 28 czerwca zamieszcza znany publicysta Jan Dąbrowski uwagi na temat sytuacyi w Rosyi, które i dziś jeszcze nie straciły na aktualności. Niedawno temu doniosły dzienniki rosyjskie, że wobec wypadków w Petersburgu zamierza rząd prowizoryczny przenieść się do Moskwy. P. Dąbrowski wywodzi, że wyeliminowanie Petersburga byłoby dla Rosyi katastrofą.

Jak w wielkiej rewolucyi francuskiej — Paryż, tak w rewolucyi rosyjskiej — Petersburg, jest sercem i mózgiem ruchu. Kto opanowuje Petersburg, ma klucz do całej Rosyi, bo równocześnie, albo opanuje, albo unicestwia cały aparat rządowy. Dni marcowe były lokalnym buntem garnizonu petrogradzkiego, w porę w ręce ujętym przez przywódców lewicy społecznej i leaderów Dumy.

Lecz ten lokalny wybuch oddał, wraz ze zniesionym aparatem rządowym całą Rosyę w ręce władzy rewolucyjnej. Wszakże w Rosyi — właściwie rewolucyi nie było. Była ona tylko w Petersburgu. Rosya została poprostu przejęta przez nową władzę od starej, której, po odcięciu od Petersburga, opadły ręce. Nowa władza jest jeszcze słabszą, podobno nawet niema jej wcale; funkcyonują tylko pewne gałęzie zarządu. Gdy aparat centralny wypadnie z rąk obecnego Rządu Tymczasowego, Rosya zmienić się może momentalnie w szereg »republik« lokalnych, małych jednostek, broniących swych najbliższych lokalnych interesów. Zbiorowy i zorganizowany odpór prowincyi rosyjskiej przeciw rewolucyi *Petersburgowi* — jest mało prawdopodobny.

P. Dąbrowski zwraca następnie uwagę na analogię między rewolucyą francuską a rosyjską. Jak po upadku Bourbonów, tak i w Rosyi przychodzą do głosu i znaczenia masy ciemne, niewyszkolone w poczuciu obywatelskiem, bez instynktów państwowych. Zyronda, konwent, Robespierre, Danton, Marat — to były etapy przewrotów w Paryżu. W Rosyi tego jeszcze nie było, lecz wszystko wisi w powietrzu. Może nie będzie gilotyny, obaleni kierownicy rządu odchodzić będą spokojnie na stronę, jak odeszli już Guczkow i Milukow (i ks. Lwow. Przyp. Red.) lecz przyszłość nie staje się przez to mniej chmurną i niepewną. Z poza postaci Kiereńskiego i Ceretellego już dziś wychyla się Lenin z Satelitami, a z poza jego pleców jakiś pan sytuacyi jutrzejszej, Bleichman-Sołncew, dziś rekwirujący drukarnie burżuazyjne, w przyszłości może rosyjski Marat.

Dziś za Leninem i »bolszewikami« stoi wszystko, co jest kulą u nogi rewolucyi politycznej, która, gdyby jej było danem polityczną pozostać, wyprowadziłaby Rosyę z katastrofy, w jaką wciągnęła ją wojna. Za nimi jest i »wyborska strona«, jest i Kronsztadt, jest i zdezorganizowana część armii, która się nie chce bić i w odpowiedzi na rozkazy do wymarszu — posyła deputacye do ministeryum z zapytaniami, czy rozkaz jest autentyczny. Za leninowcami są i anarchiści od których się oni teraz odgradzają, lecz którzy będą siłą sprzyjającą i posuwającą ruch do ekstremów, z chwilą gdy się on rozpocznie. Za leninowcami stoi cały przyrodzony anarchizm rosyjskiego tłumu, stoi to wszystko, co nie mieści się w karbach żadnej organizacyi — i każdą rozsadza. I niepohamowany w apetytach, niezrównoważony w żądaniach ruch robotniczy i zmęczenie żołnierza służbą wojskową i zanik wszelkiej potrzeby władzy i organizacyi. To wszystko może wybuchnąć, może rozpalić się pożarem.

P. Dąbrowski sądzi, że największem niebezpieczeństwem dla Rosyi jest nie ruch leninowski, lecz dezorganizacya armii. Pokój nastąpi wcześniej, niż się to leninowcom wydawać może, bo siła zbrojna Rosyi dojdzie do stanu zupełnej dezorganizacyi. Czy ten pokój będzie pokojem ogólnym, to jeszcze pytanie.

W każdym razie bolszewicy nie mogą sterować nawą państwową. Z nieuchronną koniecznością musi przyjść jakaś reakcya, jakkolwiek nie będzie ona musiała być czarnosecinną i monarchiczną.

Rząd wolnej Ukrainy.

„Gazeta Polska" (Moskwa) z 5 lipca donosi: Centralna Rada ukraińska nabiera coraz więcej cech rządu narodowego nawet pod względem organizacyi. Ostatnio utworzono przy niej „generalny sekretaryat ukraińskiej Rady Centralnej" z wydziałami: spraw wewnętrznych, finansów, aprowizacyi, rolnym, gospodarczym i międzynarodowościowym ukraińskim. Sekretaryaty poszczególne będą zarządzać sprawami swych wydziałów i wprowadzać w czyn uchwały Rady.

„Sekretaryat" mimo nazwy nie jest niczem innem, jak pierwszą próbą stworzenia własnego ministerstwa.

Prezesem generalnego sekretaryatu i sekretarzem do spraw wewnętrznych mianowano znanego dramaturga i działacza socyalistycznego ukraińskiego Winniczenkę. Sekretarzem do spraw ogólnych został młody prawnik Christiuk. Sekretaryat wydziału finansów objął działacz towarzystw współdzielczych Baranowski. Sprawami międzynarodowościowemi zarządzać będzie publicysta Jefremow. Sekretaryat spraw rolnych ujął Martos, praktyk rolny z połtawszczyzny. Sprawy wojskowe podlegają dziennikarzowi Petlurze, który od 1905 roku odgrywał poważną rolę w ukraińskim ruchu rewolucyjnym, w czasie wojny zaś pracował na froncie jako zastępca pełnomocnika związku ziemstw. Sprawami sądownictwa wreszcie zarządzać ma adwokat Sadowski.

Połtawszczyzna, uważająca się za serce Ukrainy, oświadczyła, że poddaje się kierownictwu Centralnej Rady ukraińskiej. Ziemstwo w Zołotonoszy ofiarowało Radzie 15 tysięcy rubli na potrzeby Rady.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 lipca.

Burza. Od kilku już dni mieliśmy pogodę osobliwą i zgoła nie letnią. Niebo zasnute chmurami, bez deszczu jednak, przytem powietrze dość chłodne. Wczoraj dopiero ten stan pogody się przesilił. Po południu, dość niespodzianie, spadł krótki, ale gwałtowny deszcz, połączony z burzą. Po nim niedługo rozjaśniło się niebo, zabłysło słońce, które przyświecało i grzało aż do zachodu prawie, powietrze stało się cieplejsze. Ocieplenie to jednak zapewne nie będzie trwałe; na ogół bowiem ciepło już teraz idzie na ubytek, przynajmniej obniża się znacznie temperatura nocy. »Od świętej Hanki — chłodne wieczory i ranki« — mówi przysłowie, a wczoraj właśnie mieliśmy świętej Anny.

O węgiel dla przedsiębiorstw przemysłowych. Namiestnik Galicyi, gen. hr. Huyn, wydał rozporządzenie w sprawie zgłoszenia zapotrzebowania i zapasów materyałów opałowych dla palenisk przedsiębiorstw przemysłowych, oraz zamknięcia obrotu istniejącymi zapasami. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich palenisk, które bezpośrednio lub pośrednio służą do ruchu własnych lub obcych przedsiębiorstw przemysłowych. Wszystkie te przedsiębiorstwa obowiązane są podać pisemnie do wiadomości swej właściwej politycznej władzy powiatowej, w Krakowie magistratu, w przeciągu trzech dni po wejściu w życie tego rozporządzenia zgodnie z prawdą, zapotrzebowanie roczne węgla, brykietów i koksu, a mianowicie wedle rozmiaru przedsiębiorstwa z dnia 10 lipca 1917 roku. Jeżeli zapotrzebowanie zmienia się w poszczególnych miesiącach, natenczas podać należy także miesięczne zapotrzebowanie. — Dla celów porównawczych należy wykazać także rzeczywiste zużycie roku 1916. Ilość zapotrzebowania i zużycia należy przy podaniu gatunku i sorty podać w tonach. — W końcu wykazać należy także pochodzenie materyału opałowego przez oznaczenie kopalni, fabryki brykietów, albo zakładu koksu.

Wyżej wymienione przedsiębiorstwa są dalej obowiązane wszystkie zapasy węgla, brykietów i koksu wedle stanu z dnia 10 lipca 1917 roku, to pomieszczone zarówno we własnych, jak obcych składach podać zgodnie z prawdą do wiadomości właściwej politycznej władzy powiatowej. Jeżeli zapasy pomieszczone są w obcych składach, natenczas podać należy dokładnie nazwisko dzierżyciela i miejsce tych składów. Ilości zapasów należy oddzielnie dla każdego gatunku podać w tonach.

Do zgłoszenia zapotrzebowania zapasów wyłożone są u politycznych władz powiatowych urzędowe formularze, których wyłącznie używać należy do uskutecznić się mających zgłoszeń.

Zgłoszenia przedsiębiorstw przemysłowych w Krakowie wnosić należy do magistratu. Bliższe szczegóły w tej sprawie przyniosą ogłoszenia magistratu, które w najbliższych dniach pojawią się na murach miasta.

Zgłaszanie klęsk żywiołowych do urzędu podatkowego. Administracya podatków zwraca uwagę wszystkich, obowiązanych do opłacania podatku gruntowego, iż z dniem 31 grudnia 1916 roku przestały obowiązywać dotychczasowe ustawowe przepisy o ulgach w podatku gruntowym z powodu klęsk żywiołowych. Obecnie można żądać odpisu podatku gruntowego tylko wtedy, jeżeli katastrofy żywiołowe spowodowały zniszczenie plonów, znacznie wykraczające poza ramy zwykłych, z pewną regularnością, chociażby nie corocznie, powtarzających się szkód, spowodowanych wpływami atmosferycznymi i jeżeli wyrządzona szkoda przedstawia się, jako istotnie znaczne zmniejszenie naturalnego przychodu z płodów rolniczych lub lasowych danego gospodarstwa. Opłacający podatek gruntowy mają najpóźniej do dni ośmiu po spostrzeżeniu katastrofy żywiołowej, donieść o tem pisemnie do właściwej władzy podatkowej pierwszej instancyi. W doniesieniu tem, które jest wolnem od stempla, należy określić rodzaj wydarzenia, powodującego szkodę, podać w przybliżeniu obszar, dotknięty tem wydarzeniem, oraz wymienić uszkodzone parcele. O katastrofach żywiołowych, które się wydarzyły przed wydaniem tego obwieszczenia, należy donieść do dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia tego obwieszczenia. Do wnoszenia doniesień o szkodach za podatnika są uprawnieni: małżonek, ustawowy zastępca, dzierżawca lub użytkowca uszkodzonego gruntu, rządcy, względnie pełnomocnicy dóbr, jak również naczelnicy gmin lub przełożeni obszarów dworskich w obrębie których leżą uszkodzone grunty. Również większa liczba poszkodowanych może uskutecznić zgłoszenie szkód jednem podaniem; naczelnicy gmin mogą wnosić zbiorowe zgłoszenia za wszystkich poszkodowanych podatników swej gminy.

Kurs kierowników pługów motorowych. Staraniem sekcyi rolniczej Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, urządzone zostały kursa kierowników pługów motorowych ze względu na wielkie zapotrzebowanie tych sił przy uprawie roli, dla której pokonania ilość dostarczonych przez na-

Ze wspomnień o Gillerze.

(W trzydziestą rocznicę jego śmierci.)

Za lat kilka będziemy mogli obchodzić jubileusz półwiekowy początku wielkiej domowej wojny galicyjskiej. Jeszcze na arenie wiedeńskiej wrzała zacięta walka o rewolucyę, kiedy politycy krakowscy rozpoczęli ofenzywę przeciw kryjącym się, jakoby w całym kraju, ze Lwowem na czele, kadrom „nieprzerwalności" powstania. Potępiano bezwzględnie rok 1863, aby nie dopuścić do nowej „zbrodni". Wietrzono „spiski", starano się tłumić zapał młodzieży, głoszono kosmopolityzm nauki, występowano przeciw patryotycznym manifestacyom. Rozlegający się w świątyniach hymn „Boże coś Polskę" doprowadzał do rozpaczy zwolenników lojalności i nieprzerwalności snu pod trzema zaborami. Zwołany „ad hoc" trybunał historyków wytaczał procesy przeszłości i ferował surowe na nią wyroki...

Oczywiście z przeciwnej strony urządzono kontrofenzywę. Szrapnele i granaty padały gęsto na twierdzę — nowej Targowicy.

W jakimś piątym czy szóstym roku tej dziesięcioletniej (conajmniej) wojny domowej, będąc jeszcze słuchaczem uniwersytetu krakowskiego rozpocząłem wydawać tygodnik „Szkice społeczne i literackie" (1875).

Pismo to demokratyczne, ale nader umiarkowane, pragnące pogodzić miłość przeszłości i wiary ojców z dążeniami postępu i wiedzy, siłą rzeczy stanęło w opozycyi przeciw panującym niepodzielnie w Krakowie poglądom politycznym. Dawało więc odprawę oskarżycielom r. 1863, wykazywało co znaczy „Zgoda z Moskwą" (tytuł jednego z artykułów), starało się budzić ducha patryotycznego wśród młodzieży, silnie protestowało przeciw głośnej, a tak wstrętnej filozofii dziejów polskich Walewskiego...

Ten kierunek organu „młodych" zjednał „Szkicom" między „starszymi" zarówno przyjaciół jak wrogów. Do pierwszych należał Giller, który udzielił pismu poparcia w „Gazecie Narodowej" i przysłał artykuł poglądowy, podyktowany bawiącemu wówczas we Lwowie Michałowi Wołowskiemu [1]).

Dowody opieki Gillera nad „Szkicami" przechowały się w listach przez niego pisanych. Zjednywał im współpracowników i prenumeratorów. Nie szczędził mi też przyjaznych uwag nad sposobem prowadzenia pisma.

„Pismo — pisał w jednym z listów — podoba się tu bardzo wielu, prawie wszystkim lepiej myślącym. Korespondencye tylko lwowska i warszawska wywołują krytyki [2])... Należałoby stawiać więcej dodatnich poglądów na ludzi, rzeczy... jeżeli chcemy, aby życie nowe zakwitło. Pesymistyczne zapatrywania na Galicyę od lat wielu, doprowadziły ją do zupełnego rozstroju — nikogo nie poprawiły, a wszystko rozstroiły. Inne, nowe drogi są dziś potrzebne. Od lat czterech pracuję nad tem, ażeby wywołać w piśmiennictwie ruch dodatni — i jeżeli starania moje nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, to dlatego, że ów prąd pesymistycznej krytyki jeszcze jest silnym i jeszcze odbiera ludziom i społeczeństwu naszemu wiarę we własne siły. Pomóżcie do osłabienia go, a pomożecie nie umieszczając prac nacechowanych zwątpieniem, zgryźliwością i chętką garnienia wszystkiego"...

[1]) Do grona redakcyi „Szkiców" zaprosiłem Maryana Gawalewicza, wówczas słuchacza „Techniki", Józefa Rosenblatta, b. mojego kolegę z wydziału prawa i Wołowskiego słuchacza medycyny, który miał już na sumieniu jedną powieść, dramat i kilka nowel. Administracyę pisma powierzyłem księgarni Adolfa Dygasińskiego, głośnego później powieściopisarza, który podpisywał „Szkice", jako wydawca. Była to łatwo zrozumiała ostrożność, ponieważ mieszkając w Krakowie za paszportem rosyjskim, nie chciałem narażać się na ciężką odpowiedzialność i zagrażać sobie powrotu do Warszawy.

[2]) Korespondentem lwowskim był B. Spansta, kto był warszawskim, nie pamiętam.

Pogląd to charakterystyczny, bo wychodzący zpod pióra człowieka, któremu sfery rządzące, sfery „stroju", zarzucały, że dąży do rozstroju, że nie chce budować, lecz burzyć, że szkodzi pracy organicznej na rzecz owej, „nieprzerwalności powstania"...

Mówiliśmy o niej sporo, kiedy go odwiedziłem we Lwowie. Oczywiście dosłownie naszej rozmowy powtórzyć nie mogę. Pamiętam jednak dobrze treść jego wywodów: Kto myśli o powstaniu? Ani pora po temu, ani sił nie mamy. Byłoby to samobójstwo. W Galicyi dano nam oddychać, pracować dla przyszłości. Korzystajmy z tego w najszerszej mierze. A przedewszystkiem musimy dbać o przechowanie ducha narodowego. Hasła wychodzące z Krakowa i od pozytywistów warszawskich, wpływają demoralizująco na społeczeństwo. Pod pozorem pracy u podstaw szerzy się zaraza obojętności na przyszłość narodu. Wyłączna troska o dobrobyt psuje młodzież i zabija w niej ideały. A młodzież ideały mieć musi — nie będzie miała narodowych, to poszuka sobie innych, przesiąknie kosmopolityzmem. Nie stajemy więc w obronie nieprzerwalności powstania (kłamstwo to wierutne), ale bronimy nieprzerwalności ideałów. Zohydzanie ofiar, drwiny z krwi przelanej są nietylko bolesne, ale nierozsądne, są brakiem zmysłu politycznego. Wyprujmy z serc młodzieży poszanowanie dla stuletnich „szaleństw", a pozostanie w nich pustka, którą zapełni ideał karyery życiowej...

W listopadzie 1875 ogłoszono w pismach lwowskich napisany przez Kraszewskiego prospekt na pismo zbiorowe „Rapperswyll". W Krakowie przedrukowały go jedynie „Szkice". Giller prosił mnie o pośrednictwo w wydostaniu artykułów do albumu literatów krakowskich, »a zwłaszcza od Dygasińskiego, Gawalewicza, Wołowskiego, Sabowskiego, Tarnowskiego (jeżeli nie podziela krakowskich uprzedzeń do emigracyi) Bełcikowskiego i innych"... „Czy prawdą jest — pisał dalej — że „Szkice" odstępujesz pan Dygasińskiemu, że on je zamienić ma na pismo naukowe w ten sposób redagowane, ażeby miało wstęp do zaboru moskiewskiego. Szkoda byłoby „Szkiców", takich jak są" [1]). Przysyłał jakiś wiersz „początkującego poety" dodając: „Szkice" już jednego poetę wprowadziły na pole literackie t. j. Gawalewicza — chciałbym, aby drugiemu tę usługę oddały... Plater uskarża się, że Muzeum (rapperswylskie) „Szkiców" nie odbiera — przesłane tam, będą i w późne lata świadczyły o dobrych usiłowaniach jego redaktorów..."

Pomijam dalszą opiekę Gillera nad „Szkicami", szło mi bowiem jedynie o zaznaczenie tą kartką i ich dziejów jak szczerze ten „wieczny konspirator" pomagał młodym ludziom, ich dobrym chęciom i usiłowaniom, jak chciał godzić a nie drażnić, jak walczył przeciw zwątpieniu, pesymizmowi, jak był daleki od zamiarów, o jakie go posądzano.

Ale podejrzliwość nie spała. »Ostrożność« kazała śledzić nieistniejące spiski i knowania. „Strachajło" ze Szczutka tryumfował.

Pomiędzy listami Gillera z lat późniejszych znajduję jeden, który wspomina z goryczą o doznanych przykrościach. „Mniej pisałem w tych czasach listów niż zwyczajnie, a to dlatego, żeby liczną korespondencyą literacką nie potwierdzać podejrzeń, jakie przeciwko mnie starali się w ministeryum i u władz tutejszych budzić... denuncyanci. Kilka razy mnie denuncyowali. Fakta zarzucane mi są skłamane, począwszy od owego wydrukowanego w „Czasie", iż jestem tajemnym dyktatorem Polski, aż do ostatniego, że wysyłam ludzi do Turcyi [2]). Nie konspiruję ja bynajmniej — a to co robię, robię jawnie — pomimo tego łatwo im obudzić przeciwko mnie podejrzenie, bo jestem emigrantem, który niema prawa obrony"...

Denuncyancye szerokie zataczały koła. Piszący te słowa sam omal w rok później nie doświadczył skutków gorliwości... patryotycznej. Jakiś Barwiński utworzył w Krakowie na własną rękę... rząd narodowy. Okazało się przy rozprawie sądowej, iż był to zwyczajny szantażysta, który chciał łapać naiwnych na składanie podatku narodowego do jego kieszeni. Kiedy wykryto ten rząd(!) podziemny, pewien wysoki urzędnik administracyjny wyraził opinię, iż wiele „grubszych ryb" należy do konspiracyi. Otrzymałem ostrzeżenie, iż i moje nazwisko zostało wymienione i że lada chwila czeka mnie rewizya.

Właśnie wówczas Giller proponował mi, abym przeniósł się do Lwowa i objął redakcyę »Ruchu Literackiego«. List Gillera doszedł do mnie tego samego dnia, co ostrzeżenie o rewizyi. Pod wpływem rozgoryczenia odpisałem Gillerowi, że nietylko nie przeniosę się do Lwowa, ale opuszczę i Kraków i powrócę do Warszawy, bo dość mi już tych »miłych stosunków«, bo trzyma mnie w Krakowie jedynie rozpoczęte wydawnictwo dzieł mego ojca. List ten obszerny, piętnujący intrygi i będący zarazem rodzajem wyznania wiary politycznej, znalazł, jak się dowiedziałem, czytelników przed dojściem do rąk adresata — i ochronił mnie przed rewizyą [1]).

Kilka tygodni zaledwie upłynęło od tej chwili, a niebezpieczny »tajemny dyktator Polski« musiał opuścić Galicyę i osiąść w Rapperswyllu. — Namiestnikiem Galicyi był wówczas hr. Alfred Potocki.

Jeszcze jedno wspomnienie. Było to w Przemyślu, gdzie spotkałem się z Gillerem na ślubie Michała Wołowskiego. Wśród gości weselnych znalazł się i hr. Władysław Tarnowski, muzyk i poeta, który zmarł w kilka lat później na okręcie w podróży do Ameryki. Wnosił zdrowie państwa młodych, życząc im, aby doczekali się wolnej Polski. Wołowski w dłuższem podziękowaniu zajechał swym zwyczajem aż do... Targowicy. »Daj pokój Michale — przerwał mu Giller — Targowiczan dziś niema, są tylko małowierzący, tchórzliwi, ale i tych, gdy nadejdzie pora, fala wolności porwie i uniesie...«

K. Bartoszewicz.

[1]) Wiadomość była mylna. Prawdą było to, że kiedy wydawnictwo „Szkiców" ze względu na straty materyalne chciałem zwinąć w r. 1876, Dygasiński zaproponował mi spółkę z pozostawieniem redakcyi w moich rękach. Spółka trwała trzy miesiące.

[2]) Mówiono wówczas (1877) o formowaniu legionów polsko-tureckich przeciw Rosyi.

[1]) Do charakterystyki stosunków dodaję drobny szczegół. Jeden z wybitnych polityków krakowskich, bawiąc w r. 1875 we Lwowie, nazwał „Szkice" organem „dezerterów moskiewskich".

[illegible] C. O. G. pługów motorowych osiągnie w tym roku bardzo poważną liczbę: 300 sztuk. — Kursa te podzielono będą na trzy następujące działy: I kurs dwutygodniowy dla właścicieli pługów, względnie ich administratorów, II kurs dwutygodniowy dla mechanikin., na który przyjęci zostaną wykwalifikowani ślusarze, umiejący dobrze pisać, czytać i rachować, III kurs dla nieumiejętników, na który będą przyjęci przedewszystkiem kandydaci, posiadający pewne zdolności do rzemiosła, którzy nabyli pewne obycie się z maszyną, w szczególności z pługami motorowymi i wprawą w operowaniu narzędziami ślusarskiemi. Lista kandatów na kurs III jest już zamknięta. Kursa I i II rozpoczną się z dniem 1 sierpnia b. r. Koszta kursu II i III pokryje sekcya rolnicza namiestnictwu C. O. G., to jest zwróci uczestnikom koszta podróży i utrzymanie. Ponieważ na obecną seryę kursów tylko pewna ograniczona ilość kandydatów będzie mogła być przyjęta, będą na przyszłość oganizowane analogiczne kursa peryodyczne.

Z uniwersytetu. Jakób Blumenkranz, rodem z Bochni, Jan Józef Działa, kandydat adwokacki z Bierzanowa, Mieczysław Ganezer, auskultant sądowy ze Sanoka, i Grzegorz Kasper Ogniewski z Wadowic, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Powrót dzieci z kolonii leczniczej w Rabce. Komunikują nam: Dnia 25 b. m. popołudniowym pociągiem powróciła pierwsza partya, złożona z 93 dzieci, wysłanych kosztem Towarzystwa opieki szpitalnej pod opieką SS. Miłosierdzia do Rabki. Dzieci wyglądają znakomicie i znać na nich dobroczynny wpływ klimatu i solanek rabczańskich. Na dworcu oczekiwał dzieci reprezentant komitetu, dyrektor Sędzimir, i oddał je w ręce rodziców i opiekunów.

Komitet Towarzystwa poczuwa się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Komitetowi Książęco-Biskupiemu za hojne dary w artykułach żywności, a pp. radcy Maszkowskiemu i staroście myślenickiemu Grodzickiemu za ułatwienie w zaprowiantowaniu kolonii. — Szczególna podzięka należy się również za prawdziwą pomoc w aprowizacyi zarządowi zdrojowemu w Rabce, p. Adamowi Kadenowi i p. Gorgoszowi, a za udogodnienie podróży i powrotu dzieci dyrekcyi kolei państwowych, nadinspektorowi Moskwie i komendantom dworca.

Druga partya dzieci wyjedzie dnia 31 b. m., o ile na to stosunki aprowizacyjne pozwolą. Nie wątpimy jednak, że powołane do tego władze krajowe dołożą wszelkich starań, ażeby z tak wielkim trudem i kosztem podjęte dzieło ratowania młodzieży, zagrożonej gruźlicą, nie doznało żadnych utrudnień.

Kuchnia ludowa w Dębnikach. Jak donosiliśmy, dnia 16 b. m. została otwarta w Dębnikach tania kuchnia, aby nieść ulgę w ciężkich czasach tutejszej biednej ludności. Piąta z rzędu tania kuchnia »Polskiego Związku niewiast katolickich«! Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Karol Słowiaczek.

Jak potrzebną była taka kuchnia, niech posłuży za dowód fakt, że, mimo braku ogłoszeń o otwarciu tej kuchni, zabrakło obiadów pierwszego dnia. Wydaje się na razie obiadów 200 porcyj i taką liczbę kolacyj, każda po 40 h, złożona z dwóch dań. Pokazało się jednak to, że kuchnia jest za małą. Zostanie zatem powiększoną za dni kilka. Mamy nadzieję, że obiadów już nie zabraknie. Urządzeniem i opieką zajęły się bezinteresownie pp.: L. Męcina Krzeszowa i Adamowa Kirchmayerowa, a panie z komitetu parafialnego z pełnem poświęceniem pełnią dyżury.

Oszczędzanie papieru. Zarządy drukarń krakowskich otrzymały wczoraj z magistratu zakaz drukowania i nalepiania na murach, parkanach i t. p. ogłoszeń powyżej formatu 63×95, celem zaoszczędzenia papieru i zapobieżenia szpeceniu miasta płachtami wielkich rozmiarów — pod zagrożeniem kary. Zakaz ten nie odnosi się jedynie do reklamowych obrazów kinematograficznych, umieszczanych przed lokalem danego kinematografu.

Przygoda Wiedenki w Krakowie. Przybyła do Krakowa z Wiednia pani Melania Schopp przebyła wczoraj u nas dość oryginalną, lecz niezbyt miłą przygodę. Mianowicie, gdy wyszła na ulicę, jakiś »ktoś«, na razie nieznany, wyciągnął jej z kieszeni, oczywiście niepostrzeżenie, portmonetkę z 200 koronami. Pani Schopp zauważyła to dopiero wówczas, gdy, sięgnąwszy do kieszeni po portmonetkę, poczuła zamiast niej, jakiś zwitek papieru, jak się po wyjęciu z kieszeni przekonała, ze skórkami od kiełbasy, które jej miły żartowniś »w zamian« włożył do kieszeni. Było już oczywiście za późno na pościg za »figlarzem«, który się z portmonetką dawno ulotnił.

Z kroniki włamań. Wczoraj do mieszkania p. Karola Roga przy ulicy Sobieskiego l. 1 włamali się złodzieje i zabrali garderobę, wartości 400 K.

Wczoraj aresztowano dwie kobiety, 26-letnią Józefę Wojciechowską i Maryę Tappo w tym samym mniej więcej wieku, które rozbiły kosz z bielizną w mieszkaniu p. Adolfa Szembeka i skradły bielizny za kilka tysięcy koron.

Echa krwawej awantury. Wczoraj aresztowała policya trzeciego członka grona awanturników, którzy, rozpocząwszy krwawo swoje przygody w restauracyi Króla poranieniem właściciela, skończyli je również krwawo podlaniem się policyi, już jako ranni, na ulicy Wawrzyńca. Obecnie uwięziony wspólnik Glasmana i Kantorowicza 19-letni Maryan Mirosławski, pomimo młodego wieku, jest osobnikiem wielokrotnie karanym za kradzieże, obecnie zaś ściganym z powodu dezercyi z armii, przebywającym w Krakowie za fałszywymi dokumentami. Aresztowano również dorożkarza, 25-letniego Franciszka Kasnego, który w noc krytyczną woził awanturników i za którego pomocą ratowali się oni szybką ucieczką. Jest to zresztą całego grona dawny i dobry znajomy. Krótkie więc zresztą, lecz burzliwe dzieje oblężenia krakowskiego »fortu Chabrol« i wszystkie związane z niem okoliczności zostaną zupełnie wyjaśnione.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem dzisiejszym została wysyłka prywatnych pakietów do poczt polowych Nr 190, 257 i 618 dopuszczoną, natomiast do poczt polowych Nr 518 i 637 wstrzymaną.

Z kraju.

Pożar w Kłaju. Przed tygodniem zamieściliśmy wiadomość o wielkim pożarze, który nawiedził Kłaj. W ostatnim numerze »Piasta« znajdujemy dokładny obraz rozmiarów tej klęski żywiołowej. Po tym pożarze Kłaj, jedna z najładniejszych wsi w powiecie bocheńskim, dzisiaj prawie że nie istnieje. Od ognia kominowego buchające iskry, gnane wichrem, przeniosły się na strzechy i w ciągu kilku godzin (bo pożar wybuchł w południe) obróciły w perzynę kwitnącą wieś. Spłonęła nawet nowa szkoła, murowana i dachówką kryta, tak, że pozostały tylko gołe mury. Pożarowi uległa też filia bocheńskiej powiatowej składnicy towarowej, w której znajdowały się towary, wartości kilkunastu tysięcy koron. Kilkaset rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Szkoda tylko w nieznacznej części asekurowana.

Z powodu silnego wichru, suszy i z braku wody, akcya straży pożarnych wiejskich z Kłaju i Mszczenicy, oraz straży ogniowej z Bochni (która dopiero pod koniec pożaru mogła nadążyć), okazała się bezsilną wobec rozszalałego żywiołu. Pożar zniszczył 67 gospodarstw.

Straszny widok przedstawia nieszczęśliwa gmina. Sterczą tylko resztki zrębów i kominy; wiele budynków do ziemi spalonych, tak, że nawet nie widać, gdzie przedtem stały siedziby ludzkie. Grozę położenia powiększa fakt, że właśnie rozpoczęły się żniwa, a ludność, oderwana od najważniejszych robót polnych, szukać musi schronienia nad głową i kawałka chleba, a zbiory, których niema gdzie przechować, narażone będą na zniszczenie.

Wobec katastrofy, jakiej uległa gmina, koniecznem jest natychmiastowe zorganizowanie pomocy ze strony rządu i czynników obywatelskich.

Zaprzestanie produkcyi piwa we Lwowie. Jedyny browar lwowski Tow. akc. browarów, czynny do niedawna, od kilku dni zastanowił produkcyę piwa. Resztki posiadanych zapasów wyczerpały się zupełnie, tak, że Lwów korzysta obecnie tylko z eksportu.

Z ziem polskich.

Setna rocznica zgonu Kościuszki w Poznaniu. Zabór pruski zaczął już czynić przygotowania do uroczystego obchodu setnej rocznicy zgonu Kościuszki. Zarząd Rady narodowej wydał tam następującą odezwę:

W chwilach przełomów dziejowych Opatrzność zsyła narodom męże, co — obdarzeni mocą przenikania tymczasowych mroków — wiodą je świetlanym szlakiem ku przyszłości jasnej, promiennej. Takim mężem opatrznościowym jest Tadeusz Kościuszko. On sprawił, że gdy przemoc zewnętrzna Polskę bez rozgłosu do grobu wtrącić pragnęła, imię Jej zabłysło dawną świetnością i chwałą. On sprawił, że cudowny zdrój bohaterstwa wytrysnął z pod chłopskiej sukmany, że ojczyźnie z czarnej ziemi wyrósł nowy legion obrońców. On sprawił, że w czyn zamieniły się wskazania Wielkiej Konstytucyi. On o wiek cały wyprzedził ludzkość, a hasła, za które z imieniem Polski na ustach i w sercu, walczył na obu półkulach, hasła podniesienia i uobywatelnienia ludu, równouprawnienia wszystkich stanów, uszczęśliwienia całej ludzkości dziś dopiero największe święcą tryumfy. Odszedł przed wiekiem, żywie jednak w nas, bo z ducha był Narodu. Żywie, bo był tą siłą niespożytą, co przez pokolenia trwa i broni, co podnosi w zwyż ku najszczytniejszym ideałom, co daje hart wytrwania w obronie świętej idei. Dziś za zmiłowaniem Bożem Polska zmartwychwstająca zabiera się uczcić w stuletnim obchodzie pamięć wielkiego Bohatera. Do bołdu więc wzywamy! — Niechaj nie będzie serca polskiego, które z okazyi setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki nie doznało wszystkich tych uczuć, co rozpłomienić się winny na wspomnienie Jego przysięgi, na wspomnienie Racławic i Maciejowic. Niechaj nie będzie ni miasta, ni sioła, gdzieby na uroczystych obchodach narodowych nie uczczono Jego pamięci. Świętem tem Polska cała złączyć się winna we wspólnym bołdzie! Zarząd Rady Narodowej: Ludwik Mycielski, ks. dr Antoni Wolszlegier, dr Bolesław Krysiewicz, Władysław Grabski, dr Felicyan Niegolewski. Komitet Jubileuszowy: Arcybiskup Edmund Dalbor. Następują dalsze podpisy.

Żniwa i deszcze na północy Królestwa Polskiego. Jak donoszą dzienniki warszawskie z ostatniej daty, w północnej części Królestwa Polskiego w okupacyi niemieckiej od kilku dni pada deszcz prawie bez przerwy. Do bardzo niedawna jeszcze i tam rozbrzmiewały skargi na suszę, a obecnie rolnicy skarżyć się już zaczynają na nadmiar deszczu, przeszkadzający żniwom, które wszędzie są już w pełnym biegu. Znaczna część żyta ściętego moknie w polu, istnieje obawa, że zacznie wyrastać.

Zjazd przedstawicieli miast polskich w Królestwie Polskiem. Zjazd przedstawicieli miast polskich w sprawach bieżących gospodarki miejskiej łącznie ze sprawą organizacyi projektowanego Związku miast, odbędzie się we wrześniu roku bieżącego. Do udziału w zjeździe będą zaproszeni przedstawiciele miast: Łodzi, Sosnowca, Kalisza, Koła, Pabianic, Włocławka, Płocka, Mławy, Łomży, Pułtuska, Suwałk i Siedlec, i z okupacyi austryacko-węgierskiej: z Lublina, Chełma, Radomia, Sandomierza, Kielc, Dąbrowy i Piotrkowa.

Miasto Radom dla głodnych. Na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 10 b. m. uchwaliła Rada miasta Radomia jednogłośnie rozpoczęcie robót publicznych kosztem 40.000 K, ażeby przyjść z pomocą cierpiącej głód ludności. Roboty mają być rozpoczęte już 16 b. m. Równocześnie uchwalił wydział aprowizacyjny miasta Radomia wydawać odtąd mąkę tylko biednej ludności na podstawie poświadczeń sekcyi żywnościowej. Przy uchwale tej wychodził ze słusznego założenia, że ludność zamożna przy zakupnie z wolnej ręki prędzej sobie da radę.

Kasowanie mieszkań suterenowych w Warszawie. Wydział budownictwa poruszył sprawę stopniowego kasowania w ciągu trzech lat mieszkań w suterenach. Magistrat polecił delegacyi wydziału budownictwa przedstawienie wniosku co do składu komisyi, któraby opracowała i przedstawiła magistratowi konkretny projekt stopniowego kasowania mieszkań suterenowych.

Potajemne gorzelnie w Warszawie. Wobec drożyzny wódki i zakazu sprzedaży napojów alkoholowych mnożą się w Warszawie potajemne gorzelnie. We środę ubiegłą milicya warszawska wykryła znowu dwie takie gorzelnie, urządzone na dość szeroką skalę.

Cztery wyroki śmierci w Grodzisku. Onegdaj na ulicach Warszawy rozlepiono ogłoszenie gubernatora w Grodzisku, zawiadamiające, iż w dniu 6 bm. zostali rozstrzelani za posiadanie broni i używanie jej podczas napadów bandyckich: Wojciech Koblak, Feliks Łukacz, Zygmunt Portugalski i Antoni Kowalczyk (trzej ostatni z Ochoty).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę dnia 28 b. m. „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta; występ Jadwigi Dębickiej.

W niedzielę, dnia 29 b. m., wieczorem: »Uprowadzenie z Seraju« Mozarta; występ J. Dębickiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 27 b. m.: „Wesele Fonsia“ R. Rosakowskiego.

W sobotę, dnia 28 bm.: „Pan Geldhab“, „Lita et comp.“ Al. hr. Fredry.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Kino polowe w Puławach za pośrednictwem St. Eustachiewicza, dyr. szkoły realnej, 300 K.

Na Komitet opieki nad b. legionistami (ociemn.): Zarząd szkoły w Dyiągówce 21 K jako prowizyę zebraną przy sprowadzaniu drewniaków dla tamtejszej ludności.

Zwycięski pochód sprzymierzonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej:

Po obu stronach Dniestru w dół rzeki prą fale sprzymierzonych naprzód z tą samą siłą. Do tego pochodu przyłączyła się zwycięska armia Koevessa między przełęczą Tatarską a wzgórzami Ludowej, dzięki czemu odcinek kołomyjski otacza się od zachodu i od południa. Tylko jeden duży dzień marszu naszych wojsk dzieli nas od tego miasta. Aby ulżyć cofającym się w Galicyi wschodniej wojskom rosyjskim, nadaremnie wykonują Rosyanie i Rumuni beznadziejne ataki na trudne do przejścia przełęcze górskie naszego frontu siedmiogrodzkiego.

Berlin, 27 lipca.

(Biuro Wolffa). Strategiczne uderzenie mistrzowskie w Galicyi wykazuje także 25 lipca znaczny zysk na terenie, tudzież dobre rezultaty, nadzwyczaj ważne pod względem wojskowym. Często się powtarzający a niekiedy zacięty opór szybko doprowadzonych rosyjskich związków i silnych straży tylnych na rozmaitych odcinkach, jak na wschód i na południowy zachód od Tarnopola, wreszcie koło Buczacza, nie zdołał powstrzymać **parcia naprzód naszych zwycięskich dywizyj. Odrzucaliśmy Rosyan na wszystkich punktach szybko, świeżymi atakami, rozbijając ich związki wojsk.** Między Tarnopolem a Trembowlą uderzyliśmy na wschód od Seretu, — na 10 klm. naprzód — skąd na południe i na wschód osiągnęliśmy **linię Lachowce, Buczacz, Koropiec, Ottynię, Delatyn, przez co skróciliśmy znacznie nasz front.** Na froncie całym 250 klm. długim, przeciętnie posunęliśmy się naprzód o 60 klm.

Niezliczone szeregi trenu, kolumn z amunicyą i armatami idą dzień i noc naprzód. Z zajęciem miasteczka Mikuliczyna, dalej wzgórz przy przesmyku Jabłonieckim i Delatyna przy linii kolejowej Nadwórna—Kołomyja, mamy znów w naszem ręku nadzwyczaj ważną komunikacyę drogową, łączącą Węgry z Galicyą. Dalej na południe wydarliśmy Rosyanom wzgórze Stefańskie w okół doliny Czarnego Czeremosza. Nasz marsz naprzód postępuje w żywem tempie. Po obu stronach doliny Trotus, jako też w dolinie Susity żywy ogień artyleryjski nieprzyjaciela. Również na froncie w Dobrudży i od Dunaju aż do Rimnicul kilkakrotnie odparliśmy nieprzyjacielskie uderzenia oddziałów wywiadowczych.

Podczas kiedy nasze wojska we wschodniej Galicyi, ramię w ramię ze sprzymierzonymi, pędzą przed sobą pobite wojska rosyjskie, powstrzymują nasze niezmożone oddziały, bataliony i pułki w dniu 25 lipca, — jak poprzednich dni, — nieprzyjaciela na zachodnim froncie i wydarli Anglikom i Francuzom ważną pozycyę. Zabraliśmy 1.200 ludzi do niewoli i wielki łup. Nasza działalność na froncie zachodnim wzmogła się. W ogólności w czasie od 1 do 25 lipca wzięliśmy do niewoli przeszło 6.000 żołnierzy i około 150 oficerów, podczas gdy Francuzi w tym czasie mogli wykazać się zabraniem do niewoli około 500 a Anglicy nie więcej jak 230 ludzi.

We Flandryi szaleje dalej 25 lipca zacięta walka artyleryjska, — najzacięcisza w obecnej wojnie. Angielskie patrole wywiadowcze odrzuciliśmy ze stratami i zebraliśmy przytem jeńców.

Dnia 25 lipca o godz. 6 rano przybliżające się do wybrzeża liczne statki wojenne odpędziliśmy ogniem naszych bateryj nadbrzeżnych i łodzi torpedowych. — Tak jak poprzednich dni, działalność naszych lotników była niezmożona. Na froncie lotaryńskim obrzucono w nocy z 24 na 25 lipca bombami z doskonałym skutkiem fabrykę Pompei. Dnia 25 rano fabryka nie była już w ruchu.

Berlin, 27 lipca.

Biuro Wolffa, 26 wieczorem.

We Flandryi nic oprócz tego, że walka ogniowa nieco osłabła.

Dalsze sukcesy we wschodniej Galicyi zmuszają Rosyan do porzucenia swego frontu bojowego aż do odcinka Kirlibaby.

Losy dywizyi polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

(Biuro Wolffa). Niemieccy uczestnicy walk na froncie wschodnio-galicyjskim opowiadają:

Ostrożnie oceniając zeznania jeńców, ma się wrażenie, że tylko niektóre części wojsk rosyjskich walczyły ze wspaniałem bohaterstwem, ale masa wojska dotknięta jest rozkładem. Ludzie ci oświadczyli bez ogródek, że sprzedano ich koalicyi. Charakterystycznem dla ich nastroju jest rozszerzana przez wielu z nich wiadomość, że **Kierenski i Brusiłow dostali dymisyę i siedzą w więzieniu.** Także wygląd i wyekwipowanie wojsk rosyjskich nie są już tak dobre jak pierwej. Wyekwipowania dostarczyła po największej części koalicya, zwłaszcza Anglia.

Pod Kopyczyńcami spotkaliśmy jeńców **z dywizyi polskiej, którzy byli usposobieni bardzo źle dla Rosyan. Żołnierze tej dywizyi usunęli dobrowolnie rosyjskie kokardy i noszą czerwonego orła na czapce. Nadaremnie usiłowano wyprawić w pole pierwszą polską dywizyę. Przesuwano ją długo poza frontem tam i napowrót, a gdy ją chciano poprowadzić do walki, rozwiązała się. Część przeszła na stronę nieprzyjaciela, część zdezerterowała. Żołnierze tej dywizyi oświadczyli, że samodzielnie mianują swoich oficerów i że oficerzy niepopularni dostają dymisyę.** Także u rosyjskich pułków stosunki koleżeństwa między żołnierzami a oficerami były niedobre i oficerzy nieraz bali się własnych żołnierzy.

Z dziejów klęski rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 lipca.

(Reuter). „Morning Post“ donosi z Petersburga, że **generał Korniłow kazał całą dywizyę 11-tej armii na froncie galicyjskim rozstrzelać przez własną artyleryę.** Ta armia była bardzo dobrze wyposażona w działa angielskie i francuskie, w kanonierów, samoloty, lotników i angielskie samochody pancerne. Artylerya jej była doskonale ustawiona, ale piechota wystrzelała własnych kanonierów, aby przy odwrocie mieć konie do dyspozycyi. Skutek był taki, że artylerya wpadła w ręce nieprzyjaciela.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lipca.

Rosyjski biuletyn z 24 bm.:

Na południowy zachód od Dźwińska rosyjskie oddziały po silnem przygotowaniu ogniowem opanowały niemieckie stanowiska po obu stronach kolei Dźwina—Wilno. Potem jednak całe dywizye bez żadnego nacisku ze strony nieprzyjaciela, lecz z własnej inicyatywy opuściły swoje rowy. Podczas walki znowu kilka oddziałów wzbraniało się słuchać wojskowych rozkazów. Niektóre oddziały 24-tej dywizyi natomiast walczyły bohatersko. Podobnie jak na froncie w Galicyi musimy i tu podnieść zachowanie się naszych oficerów, którzy ponieśli wiele strat. Komendant dywizyi generał Dokczenko został zabity gazami zatrutemi. W kierunku ku Wilnu podjął nieprzyjaciel kilka kontrataków i zajął przytem wzgórze na północ od Bogańcze, które zdobyliśmy 22 bm. Oficerowie złożyli dowody bohaterskiej energii, aby podtrzymać ducha żołnierzy.

W Tarnopolu ogień karabinowy. W okolicy Zagrobeli, przedmieścia Tarnopola, zebrał się nieprzyjaciel i utrzymywał ogień artyleryi. **Nieprzyjaciel wyruszył na Mikulińce nad Seretem na wschodnim brzegu rzeki i po spędzeniu naszych oddziałów obsadził tę miejscowość aż do Mazowiecka. Między Seretem a Strypą pcha się nieprzyjaciel dalej. Dnia 23 bm. obsadził Bernadowo, Darachów i Burkanów.** Na północny zachód od Buczacza trzymały się nasze wojska na linii Hajworonka—Monasterzyska.

Na południe od Dniestru ustępują nasze wojska w kierunku na wschód. **Opróżniamy Stanisławów.**

Ruch przewrotowy w armii rosyjskiej.

Berlin, 27 lipca.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu:

Kiereński ucieka się już do ostatecznych środków, ażeby stłumić ruch przewrotowy skrajnych żywiołów, ale to podsyca jeszcze opozycyę. Dowodem są wiadomości z frontu, donoszące, że pułki jeden po drugim przechodzą na stronę bolszewików.

Wojska petersburskie przerwały połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Garnizon Tyflisu i tamtejsza rada wojsk kaukaskich oświadczyły, że przechodzą na stronę bolszewików.

Anglicy i Francuzi na froncie rosyjskim.

Sztokholm, 27 lipca.

Jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti“, **na zachodnim froncie rosyjskim znajduje się przeszło 30.000 żołnierzy angielskich. Liczba żołnierzy francuskich wynosi około 4000**

Bilans wojny łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

Urzędownie: Na Atlantyku i na morzu Północnem zatopiono ponownie 6 parowców i 4 żaglowce.

Od początku nieograniczonej walki łodziami podwodnemi zatopiono już przeszło 5 milionów ton reg. brutto okrętów handlowych.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 lipca.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 25 b. m.:

Na całym froncie macedońskim przeważnie słaby ogień artyleryi. Na prawym brzegu Wardaru na południowy zachód od Majadan artylerya zapaliła strzałami nieprzyjacielski skład amunicyi.

Front rumuński: Koło Machmudii, Tulczy i Isaccea żywy ogień artyleryi.

Nad Seretem na odcinku naszych wojsk naszym ogniem złamano usiłowanie nieprzyjacielskich związków piechoty, by przejść do ofenzywy.

Podróż dra Michaelisa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

»Nord. Allg. Ztg.« pisze, że kanclerz państwa Michaelis w niedzielę wyjedzie najprzód do Monachium, gdzie przedstawi się królowi bawarskiemu, potem do Wiednia, aby przedstawić się cesarzowi Karolowi i wejść w osobiste stosunki z kierującemi osobistościami. W podróży powrotnej we czwartek, będzie u króla saskiego. W najbliższym czasie odbędą się dalsze jeszcze wizyty kanclerza w stolicach państw związkowych.

Wiedeń, 27 lipca.

Kanclerz państwa niemieckiego Michaelis przybędzie tu we wtorek 31 lipca, zabawi 1 sierpnia i wieczorem odjedzie do Berlina.

Niemieckie centrum za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lipca.

Komisya parlamentarna centrum odbyła we Frankfurcie nad Menem dwudniowe obrady w sprawie politycznych wypadków ostatnich dni. **Komisya opowiedziała się za pokojem przez porozumienie i wyrównanie, pokojem, który poręcza Niemcom bezpieczeństwo polityczne i dalszy rozwój gospodarczy.**

Fałszywe pogłoski o odrębnym pokoju Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 27 lipca.

Tutejsze poselstwo bułgarskie zaprzecza energicznie doniesieniu pism włoskich, jakoby z Bułgaryi przybyły do Szwajcaryi osobistości polityczne, aby bułgarskiemu posłowi Assarowowi pomagać przy pertraktacyach dla osobnego pokoju z koalicyą i podkreśla, że **nie odbyły się żadne rokowania pokojowe. Bułgarya zawrze pokój tylko w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami.**

Wyjazd ambasadora Kuehlmanna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 lipca.

Niemiecki ambasador Kuehlmann odjechał do Berlina.

Zamach na Kierenskiego.

Berlin, 27 lipca.

„Nationalzeitung“ donosi z nad granicy rosyjskiej:

Gdy nowy prezydent gabinetu rosyjskiego, minister wojny, Kiereński, jechał samochodem przez ulicę Erdelewa w Petersburgu, **padła pod jego samochód bomba**, która jednakże wybuchnęła zapóźno.

Kiereński wyszedł cało, tylko niektórzy przechodnie odnieśli rany. Wojsko, które na miejsce zamachu przybyło natychmiast, przeszukało okoliczne domy i uwięziło dużo osób. Dotąd sprawcy zamachu nie wykryto.

Zamknięcie komunikacyi tel. z Kronsztadem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 lipca.

Zastępca Biura koresp. donosi:

Rosyjski rząd tymczasowy zamknął telegraficzną komunikacyę z Kronsztadem.

Żądania rewolucyonistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 lipca.

(Zastępca Kor. biura). „Politiken“ ogłasza uchwałę zgromadzenia, które odbyło się na jachcie „Gwiazda Polarna“, a w którem brali udział zastępcy wszystkich okrętów wojennych, stojących w Helsingforsie na kotwicy, dalej centralnego komitetu floty bałtyckiej, tudzież helsingforskiej R. R. Ż. i innych związków socyalistycznych i rewolucyjnych. **Uchwała ta żąda, by cała władza rządowa przeszła natychmiast w ręce centralnego komitetu wykonawczego R. R. Ż. i rady delegatów chłopskich. Nowy rząd ma być przed tym wydziałem odpowiedzialny.** Zgromadzenie przyrzeka wydziałowi swoje poparcie.

Poddanie się Lenina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 lipca.

(Zastępca Kor. biura). „Aftonbladet“ donosi z Haparandy:

Lenin i Trocki prosili komisyę śledczą, by ich aresztowała, aby uniknąć lynczu i aby udowodnić, że nie stali w służbie propagandy niemieckiej.

Konferencya paryska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 lipca.

Pisma włoskie donoszą, że wczoraj przybył do Paryża także angielski minister spraw wewnętrznych Balfour.

Rosyjskimi uczestnikami w konferencyi dyplomatycznej są tylko rosyjski kierownik spraw Sewastopulos i generał Cankiewicz, tak, że Rosya jest reprezentowana przez osobistości takiej samej rangi, jak Grecya i Rumunia, podczas gdy Serbia w Pasiczu ma jeszcze trzecią wyżej postawioną osobistość.

Komisarz dla Grecyi Jonnart ogłasza w dziennikach, że Grecya może wystawić na wojnę 300.000 żołnierzy i że dzięki Grecyi także środki komunikacyjne armii wschodniej koalicyi znacznie się pomnożą. Jonnart zapewnia, że Grecya ma wielki interes w tem, żeby zwyciężyć Bułgaryę i że interesy Grecyi są wspólne z interesami francuskimi.

Dzienniki uzasadniają żądania, żeby konferencya paryska intenzywnie zajęła się położeniem w Rosyi. Jakiego znaczenia zażywa Rosya u dyplomacyi sojuszników, to wynika z artykułu »Tempsa«, który tak się kończy: Dla Rosyi rozchodzi się teraz nie o to, aby gadać, lecz o to, aby zwyciężyć lub zginąć. Jeżeli rewolucyjna Rosya chce zakończyć przelew krwi, to musi zwyciężyć nieprzyjaciół zewnętrznych i wewnętrznych.

O odciążenie Rosyi.

Berlin, 27 lipca.

„Nationalzeitung“ donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości, podanej przez „Riecz“, przedstawiciele Rosyi w Londynie, Paryżu i Rzymie z polecenia tymczasowego rządu rosyjskiego poczynili kroki, mające na celu odciążenie Rosyi wobec ofenzywy mocarstw centralnych. Rząd rosyjski w sprawie tej otrzymał pomyślne odpowiedzi.

Delegaci rosyjscy w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 lipca.

(Biuro Reutera, 25 lipca). Wczoraj odbyła się ponowna konferencya między zastępcami rosyjskimi a członkami partyi pracy. Ze strony angielskiej brali udział: przewodniczący Wertle, Artur Hendersohn, Robert George, Ramzay Macdonald, Javett. Uchwalono wziąć udział w socyalistycznej konferencyi w dniach 8 i 9 sierpnia br.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Osoba

do zarządu domu, umiejąca gotować i szyć, poszukuje miejsca odpowiedniego u państwa lub u wdowca. Wiadomość u p. Maryi Brzozkowskiej, Groble 20. 6616

Małżeństwo

bezdzietne, poszukuje miejsca za dozorców, do lepszego domu. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Maryana Hupczyca pod **Pilność.** 6608 1 2

Osoba starsza

inteligentna, wykształcona, poszukuje posady jako gospodyni, bona, pielęgniarka lub niania. Wiadomość: biuro posad „Filipina", ul. Floryańska l. 44, I p. 6615 1 3

Płatniczy

wolny od wojska, zdolny fachowiec, z chlubnemi świadectwami i kaucyą, władający także językiem niemieckim, poszukuje zaraz posady, także kierownika. Zgłoszenia listowne pod „Gastronom" przyjmuje Biuro dzienników Blochowej, Kraków, ul. św. Gertrudy l. 23. 6619 1 2

Mundantkę

piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz kancelarya Dra Schönwettera, Ul. Floryańska 8. 6609 1 3

Zdolną i inteligentną

ekspedyentkę

siłę rutynowaną przyjmie zaraz pierwszorzędna firma krakowska. Język niemiecki pożądany. Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią pod **H. P. 107.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6607 1 2

Do sprzedania

portyery aksamitne, obrazy, sypialnia dębowa, fotel rozkładany. Ul. Basztowa 21, parter, na prawo, od godz. 3—6 po poł. 6606 1 2

Z wkładem

10 do 15.000 K kupię obdłużoną realność w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pod **A. Ch. O.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 6617

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 4 20

Apteka

pod „Białym Orłem" Franciszka Göttingera w Bochni poszukuje **magistra** na dłuższe zastępstwo, ewentualnie na stałą posadę. 6521 2 2

Wynajmę mieszkanie

z komfortem, składające się z 3-ch, 4-ch lub 5-ciu pokoi i kuchni w każdym czasie. Zgłoszenia pod „**Wynajmę**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6524 2 3

Do sprzedania

meble mah., antyki, szkła i porcelana, krzesło na kółkach dla chorego, patefon duży z płytami i lodownia pokojowa. Ul. Szczepańska l. 5, I p., oficyna. 6526 3 3

Buchalterka-bilansistka

władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **B. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6598 2 2

Kamienica

w starym Krakowie do sprzedania. Wiadomość w Biurze administracyi realności, Karmelicka 15, parter. 6497 2 3

Baczność handlarze obrazów!

Proszę żądać darmo i opłatnie cennika najnowszych obrazów wojennych i religijnych po znacznie tańszych cenach, niż poprzednio. Przyjmuje także agentów, płacąc najwyższą prowizyę. W miejscu proszę zgłosić się między godz. 1—2 Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 6535 2 4

Miłosierdziu publicznemu poleca się dwie ciężko chore kobiety: matkę i córkę, pozbawione wszelkich środków do życia i pomocy. Nędza sprawdzona. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" dla Julii H. 4987

KARLSBAD „Willa Polska" Hotel Kaiserbad

vis-à-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy, Dr W. Maleszewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 3922 18 0

·Abituryentka gimn.

poszukuje posady praktykantki w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Abituryentka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6621 1 2

Rzadka okazya!

Złoty, kryty zegarek, wskazujący dni tygodnia, miesiąca, zmiany księżyca, bijący godziny, kwadranse i minuty, doskonale idący, do sprzedania za **1800 koron** w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (ul. Floryańska 1). 6614 1 5

60 kor. miesięcznie

sklep z gabinetem frontowym, przy ul. Karmelickiej 39, dla fryzyera lub na biuro, zaraz do wynajęcia. 6622 1 3

Młoda osoba

pisząca biegle na maszynie, pragnąca się nauczyć księgarstwa, znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej (ul. Floryańska 1). Tamże przyjmie się **dziewczynkę podręczną** do posyłek. 6613 1 3

Stanisław Mitera

fabryka pieców kaflowych w Starym Sączu

poleca piece i kuchnie kaflowe z ustawieniem, oraz wykonuje **wszelkie roboty w tym zakresie.** 6604 1 3

W lasach dóbr hr. Tenczyńskiego są do obsadzenia dwie posady

praktykantów lasowych.

Roczne pobory 2.400 K. Kandydaci z akademickiem wykształceniem zechcą wnieść podania z odpisami złożonych egzaminów do podpisanego Zarządu. **Zarząd lasów hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.** 6603

Z kapitałem

30.000 K i więcej, przystąpię do solidnego interesu lub przedsiębiorstwa. Wiadom. z grzeczności w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 6498 2 3

Kancelarya adwokacka

w pobliżu Krakowa (stacya kolejowa), przed wojną doskonale prosperująca i te same nadzieje po wojnie rokująca, pod przystępnymi warunkami do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr Nadel, Kraków, ul. Sławkowska l. 14. 6536 2 3

Ekspedyentka

szybka, obznajomiona w handlu modno-drobiazgowym, oraz

praktykant

z ukończoną III klasą szkół średnich, znajdą posadę u firmy **Porębski & Zimler, Kraków,** Rynek 8. 6152 4 6

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacę najwyższe ceny. Napisać korespondenkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6268 9 10

Antyki

srebro, szkło i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 17 20

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 5893 7 0

Poszukuję prania

w domach prywatnych lub obowiązków stróżki kamienicy. Zgłoszenia: Chnatyszyn, Rakowicka 25. 6190 3 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 24 27 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Odbudowa kraju

miesięcznik, poświęcony sprawom gospodarstwa narodowego, organ „Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie", pod redakcyą Dra Leona Biegeleisena.

„Odbudowa kraju" porusza wszelkie kwestye, związane z całokształtem odbudowy ziem polskich i jest obecnie jedynem polskiem pismem zajmującem się poważnie ekonomicznemi sprawami naszego społeczeństwa.

Prócz artykułów pióra pierwszorzędnych naszych autorów i działaczy, tak na polu nauki, jak też pracy społecznej, posiada „Odbudowa kraju" bardzo liczne wiadomości, tyczące się stanu gospodarczego wszystkich ziem polskich, oraz nader bogaty dział anonsowy, który stronom interesowanym ułatwia przegląd poważnych i solidnych firm.

Treść zeszytu drugiego:

Prof. Dr Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne. Prof. Dr M. Matakiewicz: Odbudowa kraju a gospodarstwo wodne. Dr Władysław Leon Biegeleisen: Uwagi o odbudowie. II O własnych siłach. Prof. Dr M. Thullie: Żelbet przy odbudowie kraju. Dr Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa. Antoni Chrząszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej. V.-dyr. Banku hip. Dr Kornel Paygert: Echa zjazdu w sprawie spółek dla odbudowy kraju. Dr Stanisław Goliński: Polityka gospodarcza w zakresie polskiego ogrodnictwa. Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi. — Odbudowa Prus wschodnich. (Doc. Dr B.). Uwagi w sprawie odbudowy warunków bytu urzędników. Sekr. Tad. Przeorski: Obecna liczba ludności w Galicyi. — Z działalności polskich instytucyj gospodarczych i społecznych. — Dział sprawozdawczy. — Od Redakcyi.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

rocznie	K 24·—	półrocznie	K 12·—
kwartalnie	K 6·—	numer pojed.	K 2·50

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 5483 2 2

Młodzieniec

18-letni, z IV kl. realną, poszukuje zajęcia w biurze handlowem, przemysłowem, spedycyjnem, w banku, w magazynie, lub t. p. Zgłoszenia pod **M. 18.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6530 2 3

Szofer

egzaminowany, wolny od wojska, poszukuje posady. Także do pługa motorowego. Wiadomość: Kraków, ul. Wielopole l. 22, u dozorcy. 6529 2 3

Poszukuję do kupna kamienicy

w mieście Krakowie lub na przedmieściu, możliwie z ogródkiem. Zgłoszenia tylko wprost od właściciela pod „Kamienica 320" przyjmuje Biuro Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia 2. 6551 2 5

Kucharz

obeznany z ogrodem, zdolny, poszukuje posady. Kucharz, **Grzemienna, p. Dydnia,** koło **Sanoka.** 6555 3 3

Do wynajęcia zaraz

pokój kawalerski, słoneczny, elektryka, łazienka, osob. wchód. Ulica Siemiradzkiego 4, II p. 6540 3 3

Motor benzynowy

6 HP., leżący, o dużem kole rozpędowem, w bardzo dobrym stanie z powodu powiększenia do sprzedania. Wiadomość w trafice p. Grossfelda, ul. Dietlowska 46. 6552 3 2

Mężczyzna

lat 48, bezdzietny, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz, jako ekonom, gospodarz, podleśniczy, lub dozorca folwarku, kamienicy i t. p. na ordynaryę. Zgłoszenia: Boguszewski, Niedzieliska, p. Szczurowa, koło Brzeska. 6554 3 3

Potrzebny

do handlu kolonialnego **praktykant** zamiejscowy. Zgłoszenia pisemne z odpisem ostatnich świadectw, których się nie zwraca pod adresem: J. Barberowski, Kraków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6553 2 6

Korespondentkę

polsko-niemiecką, do kasy, przyjmie pierwszorzędna firma w Krakowie. Pisemne zgłoszenia pod „Stała posada" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6565 3 3

Do wynajęcia

2 pokoje umeblowane od 1 sierpnia. Ul. Krowoderska l. 19, parter. 6533 2 3

Lokaj

rutynowany i bardzo solidny pod każdym względem, jest potrzebny do pensyonatu od 1 września, a ewentualnie wcześniej. Może być do lat 50 i żonaty, z jednem starszem dzieckiem. Wiadomość: ulica Wolska 19, II p. 6563 3 3

Kantorzystka

do kasy, z językiem polskim i niemieckim, znajdzie stałą posadę w firmie: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek gł. 10. 6566 3 3

Poszukuję

mieszkania umeblowanego, ostatecznie nieumeblowanego od 15 września lub 1 października, na I piętrze, jeżeli winda II p., 5 pokoi, łazienka, kuchnia, spiżarnia, pokój dla dwóch służących, elektryka, schody kamienne, piwnica, strych. Oferty proszę nadsyłać wraz z planem mieszkania: Górska, Zakopane, dom Wieselmana. 6589 2 3

W Zakopanem

do sprzedania willa z całem urządzeniem (lub bez), nadająca się także na hotelik lub pensyonat. Wiadomość u właścicielki willi „Helena", ul. Jagiellońska, Zakopane. 6569 4 4

Baczność!

Wyłączna sprzedaż na Kraków znanych z wybornej jakości 4851 8 0

kotletów jarskich marki „Sidonia"

(wyrób krajowy), obecnie w składzie fabrycznym

A. SYKUTOWSKIEJ

Kraków, ul. św. Anny 4.

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych,** z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki jęz. greckiego. Przy zakładzie istnieje **internat dla chłopców** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum **Dra Jana Jarosza.** W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i innych bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie". 6228 5 10

Telefon 3541 Telefon 3541

Maszyny do pisania

wstążki, kalki, papier woskowy, farby, **chemikalia do „Glasdruckera" i „Opalographu"** każdej ilości zawsze na składzie u firmy 6284 5 10

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.

Sok malinowy i miód

tudzież dodatek do chleba razowego »Melita« wysyła także w mniejszych ilościach

Wacław Veverka 6620 1 2

Praga, Král. Vinohrady, ul. Gregrova 3.

Majątek ziemski

1000 morgów ról, łąk i pastwisk z budynkami, inwentarzem, zbiorami, z prawem kontyngentu na 746 hektolitrów, połowa nizin, połowa równin wyżynnych, od stacyi, poczty, kościoła i miasteczka ½ godziny, od gościńca kwadrans drogi oddalony, pod bardzo dogodnymi warunkami do nabycia. Majątek leży w górnych Węgrzech pośród Słowaków.

Również **majątek leśny** 1200 morgów, w tem 200 ról, las rębny, od 30—50 lat, wraz z budynkami, plonami, bardzo tanio do nabycia. Miasteczko ½ godziny drogi oddalone, gościniec kwadrans drogi, kościół na miejscu. Polowanie na grubą zwierzynę, kąpiele rzeczne, rybołostwo na własnym terenie. Majątek pośród Słowaków. Informacye pod: **„Landgut",** poste restante, **Varannó, Zemplen m. Ungarn.**

6532 2 5

Ogłoszenie.

Oddział rolniczy c. i k. Komendy powiatowej w Pińczowie przyjmie **zawodowych rolników** z ukończoną wyższą i średnią szkołą rolniczą dla czynności konceptowych, biurowych i komisyjnych.

Płaca stosunkowo do kwalifikacyi 200—300 koron miesięcznie, a w wypadkach wyjątkowych i więcej.

Pomieszczenie, światło, opał i przyjazd bezpłatne. — Zgłoszenia będą uwzględnione tylko przy pierwszorzędnych referencyach.

6401 3 8 **Oddział rolniczy w Pińczowie.**



Swędzenie
Pocenie 3821 33 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerő Sándor, aptekarz, Nagykőrös 77.

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo na sierpień. Zgłoszenia pod „Asystent" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6579 2 3

Poszukuje się

uczciwej **gospodyni,** inteligentnej, którażby się zajęła gospodarstwem domowem u urzędnika państwowego w Krakowie. Szczególny nacisk, troskliwa i życzliwa opieka nad dwoma synkami w wieku lat 10 i 6. Posada do objęcia od 1 sierpnia b. r. Pisemne zgłoszenia pod „Urzędnik państwowy" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6596 2 3

Praktykant

potrzebny. — Zgłoszenia: **A. Bross,** Floryańska 44. 6584 2 3

Kupię rower.

Zgłoszenia w księgarni, ul. Bracka l. 2. 6588 2 2

W Myślenicach

za Rabą do wynajęcia od sierpnia 2 duże pokoje i kuchnia. Wiadomość: Dolińska, w Myślenicach. 6560 3 3

Nauczyciela

lub studenta z wyższych kl. gimn. szukam na miesiąc sierpień do przygotowania do egzaminu poprawczego z języka niem. Zgłoszenia: p. Grafczyński, ul. Kochanowskiego 25 (sklep korzenny). 6586 2 2

Operatora-retuszera

poszukuje zakład fotograficzny w Wieliczce. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost do zakładu. 6577 2 3

Panna

inteligentna poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci; również może się zająć gospodarstwem wiejskiem, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod „Praca" do biura ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 6561

Jednoroczny ochotnik

poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem i użyciem fortepianu, przy dobrej rodzinie. Zgłoszenia pod **Jednoroczny** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6593 2 3

Do wynajęcia

2—3 pokoje umeblowane z wygodami. Ul. Bonerowska l. 6, parter. 6599 2 2

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6448 4 6

Siła biurowa

pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, potrzebna zaraz. Zgłoszenia pod „**M. C.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6590 2 2

Pokoju

z utrzymaniem, od 15 sierpnia, w zacnym domu poszukuje uczenica. Warunki i zgłoszenia piśmienne pod **O. K. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6595 2 2

Fortepianomistrz

poleca się do reperacyi i strojeń. **M. Wąsowicz,** superarbitrowany legionista. Zamówienia przyjmuje Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek l. 36. 5305 0 10

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4760 8 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

Meble salonowe

fotel z uszami, stół rzeźbiony i lustro wysokie korzystnie do kupienia w

Hali Licytacyjnej, Bracka 6. 6541 3

Mateusz Stanek konc. majster murarski Kraków, IX, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, w miejscu lub na prowincyi, z własnego lub dostarczonego materyału. Również może objąć kierownictwo prowadzenia robót dniówką lub w akordzie.

5409

DO SPRZEDANIA:

używana, jednak bardzo dobra parowa **lokomobila** przewozowa Claytona i Shuttlewortha o sile 8 HP. nom.;

prawie nowa benzolowa **lokomobila** przewozowa o sile 8—10 HP.;

prawie nowa przewozowa na 2 kółkach, podwójnie działająca, ssąco-tłocząca **sikawka ogniowa;**

kompletny parowy garnitur młocarniany firmy Clayton i Shuttlewortha.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **6523.** 6523 3 3

Szkoła rachunkowości państwowej

i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.

HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE

przy ulicy Dietlowskiej l. 68

otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Ręczy się za sumienne przygotowanie. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od godz. 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły, **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. — Wpisy przyjmuje się codziennie. 6496 2 3

C. i k. Komenda powiatowa w Janowie.

Wolne posady

przy c. i k. Komendzie powiatowej w Janowie (Lubelskie):

kilka sił żeńskich, piszących biegle na maszynie, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; umiejące stenografować mają pierwszeństwo. Miesięczna płaca 180 K, a w miarę zdolności do 240 K, wolne mieszkanie, opał i oświetlenie.

Krawcy i szewcy

dzienna płaca 5 K i wolne mieszkanie.

Żeńskie siły do obsługi

dla menaży oficerskiej; dzienna płaca K 3·50, wolne mieszkanie i wikt.

Kucharki dla kuchen wojskowych

dzienna płaca 4 K, wolne mieszkanie i wikt.

Podania wraz z świadectwami moralności i inne przesyłać należy do powyższej Komendy. 6567 2 3

Prywatne gimnazyum męskie w Ostrowcu (Królestwo Polskie)

poszukuje **nauczyciela rysunków i kaligrafii.**

Wynagrodzenie do 6700 koron rocznie.

Zgłoszenia wraz z referencyami należy przesyłać pod adresem: Królestwo Polskie, z. radomska, Ostrowiec, gimnazyum. 6569 2 3

Skład części do 3492 12 19

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Mleka najlepszego

poszukuje się w chrześcijańskim dworze od 100 do 150 litrów dziennie z odstawą końmi lub koleją do Krakowa, za kontraktem rocznym i najlepszą zapłatą do sklepu Ludwika Leśniaka w Krakowie, ulica Michałowskiego l. 14 (boczna Karmelickiej). 6478 3 3

Poszukuje się

psa wyżła w pole i do błót, oraz **jamnika.** Zgłoszenia: Leśnictwo Roźwienica, p. Jarosław. 6336 2 5

Nowy dom

murowany, o 10 ubikacyach, 500 sążni zabudowania, blisko kolei, w Płaszowie, położony przy głównym gościńcu, jest do sprzedania tanio z powodu wyjazdu i zmiany. Wiadomość u polowego Andrzeja Zbyśka w Zakrzówku, ulica Polna l. 185, p. Dębniki. 6347 3 3

Poszukuję zaraz

profesora do trzech uczni, klasa IV i III gimnazyalna i II normalna. Warunki: 100 K i cała utrzymanie. Zerygiewicz, Hálaszkomok Sárospatak, Ungarn. 6543 2 2

Najnowszy wynalazek

skutek niezawodny. Płyn „Ligia" przeciw robactwu we włosach i bieliźnie, nie szkodzący włosom, jednorazowe użycie niszczy doszczętnie robactwo, tak wstrętne i szkodliwe dla organizmu. Cena flaszeczki 3 K. **Franciszka Budziszek, Kraków,** ul. Grodzka l. 3 3578

Panna

uczciwa, pracowita, rozumiejąca po niemiecku, z zawodu krawcowa, szuka miejsca w domach prywatnych, zajmie się także gospodarstwem najchętniej we dworze. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **Praca 30.** 6573

Fortepian

krótki, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ul. Bracka 10, parter, w podworcu, na prawo. 6550

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro kamienica w podwórzu. 115 1 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 225 6 0

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 8264 3 3

KAWALER

25 lat, zamieszkały w Królestwie, zajmujący poważne stanowisko i zarabiający 11.500 koron rocznie pragnie poślubić pannę, mającą odpowiednie wykształcenie, wiek i posag. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią proszę nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod **„Dyskrecya 25".** 6428 2 2

Kawaler

w średnim wieku, na rządowem stanowisku, poszukuje rozsądnej towarzyszki życia niżej 30 wiosen. Posag drugorzędny, główny warunek osobiste zalety. Dołączenie fotografii celem lepszej oryentacyi pożądane. Dyskrecya w każdym wypadku zapewniona. Zgłoszenia listowne pod „Stanowczy 30" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6538 2 3